Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Rok XXIV. SOSNOWIEC, SOBOTA 4 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 35.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

ZBROJENIE SIĘ HITLEROWSKICH NIEMIEC

KRWAWE ROZRUCHY W CAŁEJ RZESZY.

BERLIN, 3.2. Komisarz do spraw lotnictwa niemieckiego, minister Rzeszy Goering, oświadczył, że rząd Hitlera jednomyślnie na pierwszem swem posiedzeniu postanowił udzielić znacznych subwencyj na lotnictwo, zgodnie ze znaczeniem, jakie posiada ono dla bezpieczeństwa Niemiec. Rozbudowa lotnictwa wewnątrz kraju, przy równoczesnem dążeniu do usunięcia krępujących je ograniczeń zzewnątrz, rząd Hitlera uważa za główny cel.

Na stanowisko zastępcy komisarza Rzeszy do spraw lotnictwa powołany został dyrektor niemieckiej Lufthanzy Erhardt Milch, oficer lotnictwa w czasie wojny.

Zarówno oświadczenie Goeringa o lotnictwie, jak i nominacja Milcha, świadczy, że rząd Hitlera postanowił wkroczyć na drogę zbrojeń w dziedzinie lotnictwa. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy rzucą setki miljonów, aby w szybkim tempie wybudować potężną flotę powietrzną. Będzie to dalszy krok do złamania traktatu wersalskiego, który zakazuje Niemcom utrzymanie bojowej floty powietrznej.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA.

BERLIN, 3.2 Prezydent Rzeszy, wykonywując uchwałę rządu Hitlera, zmienił ordynację wyborczą w kilku punktach. Do wyborów dopuszczeni będą również obywatele niemieccy przebywający zagranicą, co odnosi się głównie do placówek dyplomatycznych oraz załóg okrętowych. Pozatem zwiększono ilość podpisów, potrzebnych do zgłoszenia listy wyborczej. Do tej pory wystarczało 500 podpisów, obecnie trzeba aż 60.000.

WALKA Z KOMUNISTAMI.

BERLIN, 3.2. Rząd Hitlera przystąpił do bezwzględnej walki z komunizmem. Minister Goering wydał zakaz odbywania wieców i demonstracyj komunistycznych w Prusach. Podobny zakaz wydano w Turyngji. Zabroniono też zapowiedzianej na niedzielę demonstracji socjalistycznej w Berlinie. Prawdopodobnie zakaz odnoszący się do komunistów, stosowany będzie i do socjal-demokratów. Rząd Hitlera przekonany jest, że przez ograniczenia administracyjne zmniejszy ilość mandatów komunistycznych i socjalistycznych.

KRWAWE ROZRUCHY.

BERLIN, 3.2. W całych Niemczech powtórzyły się rozruchy, które przybrały poważny charakter. W Charlottenburgu doszło do starcia między komunistami a szturmowemi oddziałami hitlerowców. Jeden komunista został zabity, zginął również policjant oraz członek oddziału szturmowego hitlerowców. Do poważnych rozruchów doszło w Dusseldorfie, Kolonji i Królewcu. W Altonie podczas demonstracyj komunistycznych jedna osoba została zabita, a 7 odniosło ciężkie rany. Na ulicy Berlina znaleziono ciężko ranego oficera policji. W dzielnicy zachodniej Berlina doszło do bójki między szturmowcami hitlerowskimi a grupą komunistów. Kilka osób rannych i zabitych. Mimo zakazu, komuniści urządzili w Królewcu marsz głodowy. Doszło do starcia z policją. Jeden z oficerów policji oraz szturmowiec hitlerowców zostali pokłuci nożami. Zaburzenia w Królewcu były tak duże, że w garnizonie policji ogłoszono stan ostrego pogotowia alarmowego.

STRAJK GENERALNY.

BERLIN, 3.2. Poseł socjaldemokratyczny Leber, na którego narodowi - socjaliści urządzili ostatnio napad w Lubece, raniąc go dotkliwie w twarz, został na polecenie prokuratora aresztowany.

Jak wiadomo, w czasie tego zajścia jeden z napastników został zabity. Związki robtnicze na znak protestu, ogłosiły na całym obszarze Lubeki 24-godzinny strajk generalny. Szereg fabryk przystąpiło do strajku już w ciągu dnia wczorajszego. Od akcji tej zwolnione zostały tylko instytucje użyteczności publicznej.

HITLER NA CZELE

LIST WYBORCZYCH.

BERLIN, 3.2. Partja narodowo-socjalistyczna rozpoczęła kampanję przedwyborczą. W obecności Hitlera odbył się w Berlinie zjazd przywódców okręgowych stronnictwa dla ustalenia wytycznych kampanii. Referat o taktyce i technice walki wyborczej wygłosił naczelny kierownik propagandy narodowo - socjalistycznej dr. Goebbels, zapowiadając zastosowanie wszelkich środków technicznych i rozprządzalnych sił.

Hitler w oświadczeniu swem stwierdził, że narodowi socjaliści muszą obecnie rozpocząć walkę pozytywną, prowadząc gwałtowny atak i nie dając przeciwnikom czasu do obrony. Hitler stanie osobiście do tej walki i kandydować będzie na czele list narodowo - socjalistycznych we wszystkich okręgach wyborczych.

O rozwiązanie Sejmu i Senatu

Postulat Klubu Narodowego.

WARSZAWA, 3.2 (Tel. wł.). Dziś rozpoczęła się w Sejmie debata budżetowa nie wywołując zainteresowania.

Pierwszy przemawiał referent pos. Miedziński. Godzinne krytyczne przemówienie wygłosił pos. Rybarski, który oświadczył na końcu, że ustosunkowanie się do wyboru Prezydenta Klub Narodowy uzależnia od zastosowania się Rządu i większości wobec postulatów wysuwanych przez klub, który domaga się rozwiązania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia wyborów uczciwych i normalnych.

Pozatem bardzo ostre przemówienie wygłosił pos. Langer (ludowiec), po nim pos. Czapiński (P.P.S.).

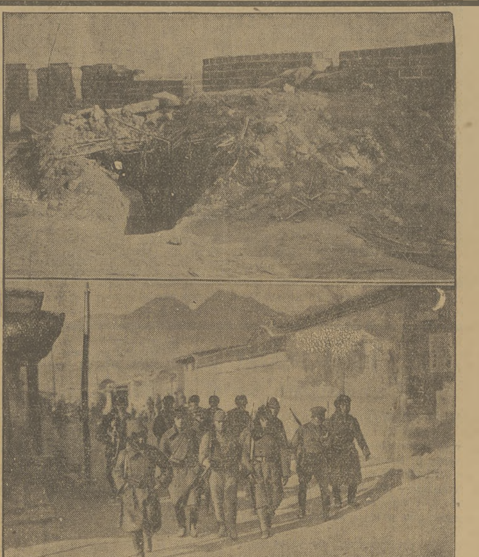
CZY PROCES BRZESKI

ZOSTANIE ODROCZONY?

WARSZAWA, 4.2 (Tel. wł.). Z pośród 18 adwokatów, którzy mają brać udział w procesie brzeskim 7 lutego, brakuje czterech, mianowicie ś. p. Eugenjusza Śmiarowskiego, adw. Ujazdowskiego, adw. Stan. Szurleja.

Adw. Szurlej powierzył obronę p. Witosa adw. Urbanowiczowi, który złamał nogę.

Wobec tego należy się spodziewać odroczenia procesu, bo pp. Witos i Kiernik byliby bez obrońców.



PO ZDOBYCIU PRZEZ WOJSKA JAPOŃSKIE SZANGHAIKWANU.

U góry: opuszczona przez wojska chińskie pozycja obronna. Niżej: pierwszy oddział japoński wkracza do zdobytego miasta.

Dymisja

RZĄDU ŁOTEWSKIEGO.

WARSZAWA, 3.2 (Tel. wł.). Rząd łotewski Skujeniksa podał się do dymisji, gdyż parlament odrzucił jego wniosek, domagający się zwinięcia szkół mniejszościowych.

Rząd Daladier'a

OGŁASZA PROGRAM.

PARYŻ, 3.2. Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Izby deputowanych i senatu, podczas których rząd Daladier'a ogłosi deklarację programową. Dzienniki, zbliżone do rządu zapowiadają, iż program finansowy rządu Daladier'a jest złagodzony.

Rząd ogłosi, iż nie zamierza wprowadzać tak dużych obciążeń finansowych, jakie były przewidywane w odrzuconym przez izbę deputowanych preliminarzu budżetowym.

Moratorjum

NA DŁUGI ANGIELSKIE.

LONDYN, 3.2. „Daily Express" donosi, jakoby Roosevelt zamierzał wystąpić z projektem ogłoszenia moratorjum dla angielskich długów wojennych, jeżeli rokowania dłużnicze angielsko-amerykańskie nie zakończą się przed czerwcem rb. Jak wiadomo, w czasie tym przypada termin płatności drugiej raty na poczet angielskich długów wojennych. Prawdopodobnem jest również odroczenie raty grudniowej, jeżeli do grudnia rb. nie osiągnięte będzie ostateczne porozumienie.

BÓJ W SEJMIE

O AUTONOMJĘ UNIWERSYTETÓW

WARSZAWA, 3.2. Sejmowa komisja oświatowa zakończyła już dyskusję nad czterema artykułami ustawy o szkołach akademickich, obejmującemi zasadnicze postanowienia.

Klub Narodowy zgłosił do tych artykułów szereg poprawek, zmierzających do ustalenia samorządu szkół akademickich w dotychczasowym charakterze, poczem domagał się, aby natychmiast przeprowadzić głosowanie nad temi artykułami, co zresztą jest zwyczajem, ustalonym we wszystkich komisjach. Wbrew tym zwyczajom poseł Czuma postawił wniosek, aby głosowanie odroczyć i przystąpić do dalszej dyskusji szczegółowej. Większość oczywiście wniosek ten uchwaliła, co świadczy, że sanacja obawia się wyjaśnienia sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się sprawa samorządu szkół akademickich, — która wywołała tak niezwykłe zainteresowanie sfer naukowych i społeczeństwa.

Zkolei komisja przystąpiła do dyskusji nad art. 5 projektu, mówiącym o zebraniu ogólnem profesorów.

Nowa skarga

NIEMIEC NA POLSKĘ.

GENEWA, 3.2. Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów wpłynęło dziś pismo niemieckiego posła na Sejm Graebego (autora skargi o reformie rolnej), zawierające skargę na zwolnienie 10 kierowników szkół mniejszościowych na Pomorzu i w Poznańskiem.

NIEPOKÓJ FRANCUSKI
WOBEC RZĄDU HITLERA.

PARYŻ, 3.2. Finansowa „Information" w artykule pt. „Polityka francuska wobec polityki niemieckiej" wyraża pogląd, że wypadki w Niemczech winne teraz skupić całą uwagę francuskiego świata politycznego i nawołuje rząd, żeby niczem nie angażował się wobec Berlina, żeby niczego się nie spodziewał, dopóki nie uwypuklą się kontury nowego oblicza Niemiec hitlerowskich.

Temat, poruszony przez „Information" stanowi również objekt komentarzy większości dzienników.

Przeważa mniemanie, że wybory dadzą Hitlerowi absolutną większość.

Koalicja Hitler — Papen posiadała już w poprzednim Reichstagu 42% głosów.

Jeżeli dnia 5 marca zdobędzie tylko dodatkowe 10%, to już będzie miała zapewnioną stałą większość.

Niektóre dzienniki przewidują, że większość taką tem łatwiej uda się uzyskać, że cała akcja rządowa skupia się teraz w Niemczech na tępieniu formacyj lewicowych, znamienne jest przytem, że lewica francuska nie wystąpiła dotychczas z obroną prześladowanej demokracji niemieckiej, na którą widocznie już mało kto liczy we Francji.

„Ere Nouvelle" zdradza nastrój wyraźnie alarmistyczny i obawia się, że koalicja faszystowska Włoch i hitlerowskich Niemiec zwróci się teraz z całą swą potęgą przeciwko Francji, przeciwko pokojowi.

„Ere Nouvelle" nawołuje rząd Daladiera, żeby był stale świadom tego podwójnego niebezpieczeństwa.

Nie ulega kwestji, że organ Herriota wyraża pod tym względem istotny niepokój, jaki ogarnął francuski obóz rządzący.

Współpraca Polski z Sowietami
Ważne oświadczenie posła polskiego.

MOSKWA, 3.2. Wczoraj w południe nowomianowany poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. minister Łukasiewicz złożył na Kremlu listy uwierzytelniające na ręce prezesa C. K. W. Z. S. R. R. p. Kalinina.

Audjencja odbyła się w wielkim pałacu Kremla.

Przy wejściu p. minister Łukasiewicz odebrał raport od dowódcy warty honorowej.

Podczas wręczania listów uwierzytelniających na Kremlu, poseł polski w Moskwie Łukaszewicz oświadczył między innemi:

Podpisane ostatnio umowy uświęcają pomyślny stan stosunków, osiągnięty już poprzednio dzięki celowej pracy obu rządów i nadają mu nowe, silne i znamienne piętno. Świadczą one, iż obustronna dobra wola i chęć dojścia do porozumienia przyczynić się mogą skutecznie w stosunkach międzynarodowych do usunięcia istniejących uprzedzeń i stwarzają dobre podstawy dla pozytywnej i owocnej współpracy między naszemi państwami.

Pragnę ze swej strony zapewnić pana, panie prezesie, że dokładać będę wszelkich starań, aby osiągnięte rezultaty jeszcze bardziej pogłębić. Przykładać będę dużą wagę do rozbudowy stosunków gospodarczych, które mimo tak odmiennych warunków i form życia mogą się rozwijać.

Prezes Kalinin w swej odpowiedzi zamieścił m. in. następujący ustęp:

Całkowicie podzielam państkie zdanie, że państwa nasze mają wiele wspólnych żywotnych interesów, pogłębionych znaczną długością wspólnych granic państwowych. Dlatego zgadzam się również z panem co do wielkiego znaczenia paktu nieagresji i konwencji koncyljacyjnej, zawartej ostatnio pomiędzy naszemi państwami.

Pakt nieagresji, obok traktatu pokojowego z dnia 18 marca 19921 roku, stwarza podstawy sprzyjające dalszemu wzmocnieniu i rozwojowi stosunków pomiędzy naszemi państwami.

Polskie gromnice
W DARZE DLA PIUSA XI.

Jest we zwyczaju, że w święto M. B. Gromnicznej Papież przyjmuje artystycznie wykonane gromnice od kolegjów i zakonów rzymskich.

W tym roku Ojciec św. otrzymał artystycznie wykonane gromnice od kolegjum polskiego, które w dniu tym przedłożył Piusowi XI O. Tadeusz Olejniczak i od Instytutu polskiego, który prowadzi ks. prałat Zakrzewski.

Dary gromniczne dla Papieża noszą herby Polski, a więc jedna Orła Białego, a druga motywy historyczne.

Także polskie Nazaretanki i Zmartwychwstanki wręczyły Papieżowi pięknie ozdobione gromnice, które będą przypominały Piusowi Jego drugą ojczyznę.

PROF. FORCU
WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA.

BUKARESZT, 3.2. Rumunja przeżywa obecnie silne wstrząsy wewnętrzne, na których czoło wysuwają się zaburzenia strajkowe kolejarzy i robotników przemysłu naftowego, trudności finansowe i związana z tem zamierzona obniżka uposażeń urzędniczych.

Ostatnio donosiliśmy o wielkiem wrażeniu, jakie w całej Rumunji wywołało aresztowanie „rumuńskiego Gandhiego", profesora gimnazjalnego Forcu, oskarżonego o obrazę majestatu. Władze naogół lekceważyły działalność prof. Forcu, który wypowiedział bezwzględną walkę korupcji, co w rezultacie zaprowadziło go za kratki.

Po uwięzieniu pokazało się, jak olbrzymią popularność zdołał on sobie zdobyć wśród ludności. Najwybitniejsi adwokaci bukareszteńscy ogłosili w pismach, że gotowi są podjąć obrony prof. Forcu i dobrej sprawy, za którą on walczy. Koledzy aresztowanego, profesorowie gimnazjalni zapowiedzieli wielką manifestację uliczną ku czci prof. Forcu.

Wszystko to zaskoczyło władze, gdyż tego rodzaju wypadków w Rumunji dotychczas nie notowano. Do demonstracji profesorów wprawdzie nie doszło, ale pod więzieniem, gdzie przesiaduje prof. Forcu zebrały się tysięczne tłumy robotników, domagając się jego zwolnienia.

Aresztowany prof. Forcu rozpoczął głodówkę i po kilku dniach władze widziały się zmuszone do wypuszczenia go na wolność za kaucją.

Strajk kolejowy
W IRLANDJI.

LONDYN, 3.2. Strajk kolejarzy w Irlandji rozszerza się. Dotychczas przystąpiło do strajku 9 tysięcy kolejarzy. 1000 pracowników linij autobusowych ogłosiło również strajk na znak solidarności.

W Ulsterze zarządziły władze nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, dworce kolejowe chronione są przez wojsko. Na ulicach krążą samochody pancerne.

Robotnicy portowi w Belfaście przystąpili w większości do strajku. W jednej z miejscowości strajkujący zatrzymali autobus i uprowadzili szofera i konduktora w nieznanym kierunku.

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki

ś. p. ANTONIEGO BARGLICKIEGO

a w szczególności p.p. Fabrycym, p. Bernadzikiewiczowi oraz Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi na czele z p. Zakolskim składają serdeczne podziękowanie

MATKA, ŻONA I RODZINA.

BEZROBOTNI W SEJMIE
Postulaty pracowników umysłowych.

WARSZAWA, 4.2 (Tel. wł.). O godz. 12 z przed gmachu stowarzyszenia pracowników handlowych wyruszył pochód bezrobotnych pracowników umysłowych. Tłumy bezrobotnych pracowników umysłowych zaczęły się gromadzić już od samego rana. Razem zebrało się około 600 osób. Pochód udał się pod Sejm, gdzie przedłożony został obszerny memorjał w którym bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się natychmiastowego przywrócenia pełnej wypłaty zasiłków Z. U. P. P. za okres ubiegły i przyszły, moratorjum komornego dla bezrobotnych, moratorjum długów, zaciągniętych w okresie pracy, zalegalizowania organizacji bezrobotnych, moratorjum długów, zaciągniętych w okresie pracy, zalegalizowania organizacji bezrobotnych pracowników umysłowych i t. d.

Delegacja została przyjęta przez marszałka Sejmu, któremu złożono rezolucję. Marsz. Świtalski oświadczył delegacji bezrobotnym, że rezolucja ta zostanie skierowana do komisji pracy.



Główna ulica w Innsbrucku na tle zaśnieżonych Alp tyrolskich. W Innsbrucku odbywają się obecnie międzynarodowe zawody narciarskie.

Wilhelm a Hitler
Czy Kajzer wróci do Niemiec.

PARYŻ, 3.2. Wysłannik „Le Petit Journal" Martel rozmawiał w Doorn z pewną wybitną osobistością z najbliższego otoczenia b. cesarza niemieckiego.

— Wilhelm II nie zamierza powrócić do Niemiec — zapewniła wspomniana osobistość. Wszystko co powiedziano lub kolportowano w tej sprawie, jest fałszywe.

Niemiec przypomina, że 27 stycznia 1930 roku z okazji rocznicy urodzin cesarza oświadczył on delegacji monarchistycznej, przybyłej specjalnie z Berlina, w celu złożenia mu gratulacji, „że nie wróci do Niemiec, dopóki jego lud wyraźnie tego nie zażąda".

Martel zauważył, iż Wilhelm II mógłby powrócić do Niemiec prywatnie, na to oficer niemiecki odpowiedział stanowczo, że nie może być o tem mowy. Albo Wilhelm powróci jako uznany szef rodziny cesarskiej, albo nie powróci do Niemiec nigdy.

Klimat w Doorn jest dla cesarza szkodliwy. Wiedział o tem prezydent Hindenburg, który przed trzema laty zaproponował cesarzowi Wilhelmowi, by przybył do Niemiec i zamieszkał w jednym z zamków w pobliżu Hamburga.

Na uwagę Martela, że rząd na czele którego stanęli Hitler i Hugenberg jest, być może, wstępem do odbudowy monarchji, oficer odpowiedział, iż nie może mu o tem udzielić żadnych informacyj — stwierdza jedynie, iż cesarz odnosi się z wielką sympatją do tego ruchu.

— A jednak istnieją tajne rozmowy, podróże książąt i innych osobistości — stwierdza dziennikarz francuski.

— Tak, odpowiada oficer niemiecki, przyjeżdżają tu książęta, oficerowie, politycy. Przed tygodniem np. przybyła tu pewna wybitna osobistość z kół katolickich by zapewnić cesarza, że nawet centrum nie jest już republikańskie.

W tem miejscu oficer uznał, że powiedział za dużo i przerwał rozmowę z dziennikarzem francuskim zaznaczając, iż nie ma prawa mówić więcej. Dodał on tylko na zakończenie, że Wilhelm nie przyspiesza biegu wypadków, odwrotnie pragnie on, ażeby ewolucja w Niemczech dokonała się w „harmonji" i żeby odbudowa monarchji nie miała charakteru prowokującego, lecz była logicznem dziełem uzdrowienia narodowego.

Dziennikarz francuski kończy swój wywiad pytaniem: „Czyż można ufać tym słowom?"

NA KANWIE.

„Rozszczekana"

Pan Wacław Walicki był zapalonym kinomanem, akcję najnudniejszego nawet filmu śledził z zainteresowaniem i wchodził do kina tylko na początek obrazu, gdyż jeśli znał zakończenie psuło mu to całą zabawę.

Nieszczęście chciało, iż siedząc na fascynującym obrazie „Pierwsza miłość fordanserki" miał za sąsiadkę panią Genowefę Biernacką, która pasjonowała się czemś odwrotnem. Wchodziła tylko na zakończenie, gdyż umarłaby z ciekawości, nie wiedząc zgóry jak się film skończy.

Niby to ostatecznie panu Wacławowi nie przeszkadzało, gdyby nie to, że pani Genowefa nie była sama. W przerwie przysiadła się do niej znajoma, więc pani Biernacka uważała za swój obowiązek opowiadać jej treść filmu, na który właśnie patrzyły. Robiła to przejmującym szeptem, prosto w lewe ucho pana Wacława, który poprawiał się na krześle, chrząkał, syczał, ale przyjaciółki nie zwracały na to najmniejszej uwagi.

— Kochana pani, zaraz pani zobaczy, co ten łajdak mąż zrobi. O... o... widzi pani... wyłazi z za sługa zaraz ją zacznie walić. To jeszcze nic... o teraz ją przewrócił na kanapę... Patrz pani dusi! dusi ją! Co? to się kobieta nacierpiała z draniem chłopem?! Ale nic się pani nie bój zaraz tu wpadnie ten ów co się w niej w sekrecie podkochiwał!

— Któren, ten chudy z dużem nosem?

— On, on... i zaraz paniusiu powiem co będzie?

Tu już się cierpliwość pana Wacława wyczerpała.

— Jeżeli pani powie co będzie, wezmę panią na plecy i wyniosę z kina!

— Że co, chamie?!

— Że za kok paniusię złapię i zapasowe drzwi panią szanowną rozbiję.

— Brutal, czyli łobuz. Klark Gable z Sielca.

— Marja Dreksler z Małobądza, czyli „Tragedja ciotki-idjotki", czyli „Rozszczekana".

— Za te słowo ciężko mi pan zapłacisz!

Zapalono światło, przerwano seans. Protokół i sprawa w sądzie grodzkim, którą umorzono wobec pogodzenia się stron.

Pan Wacław zobowiązał się chodzić do kina tylko na 10-tą, a pani Genowefa na 6-tą, w ten sposób prawdopodobnie nigdy się nie spotkają.



Demonstracja kupców paryskich przeciwko podwyżce podatku dochodowego.

JAK POKRYĆ DEFICYT?

Z referatu sprawozdawcy, z mowy p. ministra skarbu, wygłoszonej w budżetowej komisji sejmowej, jako też z dyskusji, która następnie się rozwinęła, wynika, że preliminarz nasz na rok 1933-4 jest deficytowy.

Sam p. minister, jako też referent przyznają się do 390 miljonów deficytu, co jak na nasze stosunki jest sumą bardzo pokaźną. Opozycja przewiduje znacznie wyższy, a przewidywania jej oparte są na ścisłych faktach i cyfrach.

A więc nie wstawiono po stronie wydatków sumy, którą rząd będzie musiał wypłacić z tytułu niedawno uchwalonej ustawy konwersyjnej, co, według oświadczenia samego p. ministra skarbu, wyniesie do 10 miljonów. Koleje figurują w budżecie z 50 miljonami czystego dochodu, gdy, według obliczenia referenta budżetu Ministerstwa komunikacji, posła Brzozowskiego (B.B.), koleje będą miały 160 miljonów deficytu.

Dochody skarbu w ogólności przewidziane są na sumę 2.040 miljonów, co jest również nierealne, gdyż w roku (budżetowym) obecnym, za trzy kwartały wpłynęło do skarbu 1.459 miljonów, co w stosunku rocznym wyniosłoby zaledwie 1.900 miljonów. Wobec stałego jednak pogorszenia sytuacji i wzmagającego się wyczerpania, jest rzeczą wielce nieprawdopodobną, aby w przyszłym roku udało się tę sumę zebrać. I w tym wypadku powołujemy się na zdanie stuprocentowego senatora, b. ministra finansów, który w swej ostatnio wydanej książce „Nowe drogi gospodarcze" przewiduje, że w przyszłym roku „osiągnięcie nawet 1.500 miljonów zł. może się stać zadaniem niemożliwem". Nie próbujemy nawet podsumować powyższych cyfr. Prof. Rybarski, oceniając optymistycznie, przewiduje jako minimalną cyfrę deficytu 630 miljonów.

W państwach konstytucyjnych jest zwyczajem, że rząd przedstawiając parlamentowi budżet deficytowy, musi też całkiem konkretnie wskazać na źródło jego pokrycia.

Wprawdzie p. min. Zawadzki napomknął coś o „rezerwach skarbowych", które mają posłużyć na pokrycie deficytu, zapomniał jednak dodać, że bieżący (1932-33) rok budżetowy jest również deficytowy i że ten deficyt pochłonie w zupełności owe „rezerwy".

P. min. Zawadzkiego wyręczył sprawozdawca generalny, pos. Miedziński, który w swym referacie dość wyraźnie mówi:

„Skarb państwa kredytuje dotychczas szerokim masom obywateli przez odraczanie należności, przez ulgi w ściąganiu podatków. Dalecy jesteśmy od tego by skłaniać się do bezwzględnego ściągania tych opłat. W każdym razie w sumach tych mieści się przyszłe pokrycie ewentualnej obecnej operacji kredytowej".

Niebardzo rozumiemy, co ma oznaczać ta „operacja kredytowa", pozatem jednak treść powyższego oświadczenia jest wyraźna, p. Miedziński widzi pokrycie deficytu w zaległych podatkach. Jak wiadomo, zaległości tych jest bezmała półtora miljarda. O ile daloby się je ściągnąć, bodaj częściowo, starczyłoby to w zupełności na pokrycie deficytu.

ljarda — [illegible]

Nawet o ileby się niespodzianie i radykalnie polepszyła konjunktura, dobroczynne skutki tego dałyby się odczuć w najlepszym razie za rok. Ależ podczas ostatnich debat budżetowych wszyscy prawie ministrowie zgodnie przestrzegali, że narazie, na jakąś poprawę sytuacji liczyć absolutnie nie można.

Wobec tego pomysł p. Miedzińskiego pokrycia deficytu z zaległych podatków jest równie nierealny, jak nierealnym jest budżet.

Milicja czy armja?

Opinja gen. von Frankenberga.

W Niemczech coraz silniejszy prąd nacjonalistyczny w sferach rządzących, zasilany przytem dyskretnie maskowanemi wpływami Reichswehry, wystawił żądanie powiększenia siły zbrojnej Rzeszy. Ale żądanie to zostało ubrane w formę dla niepoznaki skromniejszą — milicji. A więc nie armja linjowa, lecz milicja. Nie wszyscy jednak z tych, którzy dążą do postawienia Rzeszy z powrotem na poziomie państwa militarnego, godzą się koncesję milicji. Są zdeklarowani jej przeciwnicy, są też i zwolennicy zarówno jednej jak i drugiej formy siły zbrojnej, mających istnieć równorzędnie.

Do takich zwolenników i milicji i armji należy generał von Franbenberg, który w ultranacjonalistycznym dzienniku „Deutsche Allgemeine Zeitung" zamieścił artykuł, w którym dowodzi, iż Niemcy muszą posiadać i milicję i armję.

Generał von Frankeberg bierze za punkt wyjścia milicję szwajcarską i pisze tak:

Szwajcarja jest jedynym krajem, który posiada milicję opartą na przymusowej służbie wojskowej. Czas służby jest coprawda bardzo krótki, gdyż nie przewyższa $2^1/_2$ miesiąca, ale braki dopełnione są przez odpowiednie wyszkolenie fizyczne młodzieży, kursy dokształcające dla oficerów i podoficerów oraz ćwiczenia odbywające się coroku. Cechą charakterystyczną służby w milicji szwajcarskiej jest to, że obywatel po odbyciu służby zabiera ze sobą do domu całkowite uzbrojenie, co ułatwia ogromnie mobilizację.

„Braki i wady tego systemu są jednak widoczne; zbyt krótki okres służby w szeregach nie pozwala na należyte wykształcenie i przygotowanie żołnierza oraz na wpojenie mu ducha bojowego. Jeśli więc rząd szwajcarski mimo wszystko utrzymuje jednak milicję, to tylko dlatego, że sytuacja geograficzna kraju jest taka, iż każdy, ktoby miał zamiar napaść na Szwajcarję, musiałby się dobrze zastanowić nad ryzykiem podobnej operacji.

„Koncepcja milicji niemieckiej, wysunięta przez gen. Schleichera, zbliża się raczej do projektu francuskiego, który przewiduje dla krajów europejskich armję narodową, liczbowo niewielką i pozbawioną ciężkiej artylerji. Natomiast każde państwo odda do dyspozycji Ligi Narodów kilka pułków, zaopatrzonych w najnowszą broń techniczną.

„Opierając się na tym projekcie należałoby przyznać Niemcom prawo utrzymania armji zawodowej, tworzącej część sił zbrojnych, oddanych do dyspozycji Ligi Narodów, a pozatem milicji narodowej. Nasza obecna armja zawodowa, Reichswehra, będzie dla nas niezbędna jeszcze przez dłuższy czas, gdyż istnieją potemu racje nietylko polityki wewnętrznej, potrzeba utrzymania ładu i porządku w domu, lecz również i względy na bezpieczeństwo naszych krajów, których nie bronią żadne fortyfikacje, a granice wschodnie, których są stale zagrożone".

Generał von Frankenberg traktuje zatem milicję jako zło konieczne, podkreślając przytem użyteczność i niezbędność Reichswehry.

Proces brzeski w apelacji.

W nadchodzący wtorek, 7-go b. m., rozpoczyna się w warszawskim sądzie apelacyjnym sprawa byłych więźniów brzeskich z posłami Liebermanem i Witosem na czele.

Skład trybunału jest następujący: przewodniczący p. Gacek, sędzia-referent p. Chodecki, drugi sędzia p. Kawczak, były prokurator sądu okręgowego w Warszawie.

Oskarża, jak w pierwszej instancji prokurator Grabowski.

Z DNIA.

Podejrzana miłość.

Polska zyskała nowego sojusznika. w ciągu ostatnich dni.

Jeszcze aparaty telegraficzne nad Sprawą nie wystukały depesz o rządzie Hitlera, gdy już nad Wisłą rozgorzał w sercach żydowskich prawdziwy płomień miłości ku wszystkiemu, co polskie...

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej świat zmienił swą barwę. Już się nie mówi, ani pisze o „chuliganerji studenckiej", ani o „Kraju pogromów". Nawet na czapki studenckie patrzą pp. Grynbum i Thon z pobłażliwym uśmiechem. W ciągu 24 godzin cudowna metamorfoza.

Żydowski „Nowy Dziennik", bojowy organ antypolskiego sjonizmu pisze:

— Nas żydów, przejmuje okropna obawa o los naszych braci w Niemczech, którzy wystawieni mają być na djabelskie okrucieństwa hitlerowskie. Pierwsze uderzenia będą niewątpliwie wymierzone przeciw żydom obcym, zamieszkałym w Niemczech, a to znaczy w przeważającej większości żydom polskim. Tu, w pierwszym rzędzie rząd będzie musiał stać na straży i bronić całą siłą swoich obywateli. Dotychczas rząd polski ten obowiązek rzetelnie spełniał. Kto wie, czy teraz zdanie nie stanie się stokrotnie trudniejsze i zawilsze. Trzeba się tedy należycie uzbroić w taką siłę międzynarodową, przed którą hitleryzm będzie musiał się ugiąć. Byłoby bodaj nie od rzeczy, ażeby rząd polski teraz zaczął prowadzić rozmowy na ten temat z wielkiemi mocarstwami. Może należy coś przygotować także na terenie genewskim.

Prawie jednocześnie, właśnie na terenie genewskim dnia 28 stycznia „Alliance des femmes juives" urządziła zebranie protestacyjne przeciw pogromom. Mówcy prześlizneli się nad awanturami w Rumunji i w Niemczech, a szczególnie gwałtownie atakowali Polskę. Dziennikarza polskiego nie dopuszczono do głosu.

Jakże to? Więc „antysemicka" i „pogromowa" Polska ma organizować akcję międzynarodową przeciw Hitlerowi w obronie żydów? — I jakie ciepłe wyrazy uznania...

Wiemy dobrze, czemu zawdzięczać mamy tę serdeczność i wiemy, że miłość ta nie jest ani bezinteresowna. ani trwała. Gdy redaktor „Nowego Dziennika" dowie się po pewnym czasie, że narazie nie grożą żydom niemieckim ani listy proskrypcyjne, ani „djabelskie okrucieństwa", temperatura obniży się gwałtownie.

Dziś, żydzi, pełni miłości i uznania dla Polski występują w obronie ładu i porządku.

A przed ośmiu laty czytaliśmy takie słowa:

— Na wszystkich barykadach — swoich i obcych — stoimy, żywe pochodnie rewolucji.

— Twój ogień, płomienny krzewie, podkładamy pod lamusy przeszłości, my podpalacze starego ładu.

Słowa te wyszły z pod pióra p. S. Wagmana, wybitnego publicysty żydowskiego i redaktora „Naszego Przeglądu".

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Nie chcę mierzyć do nikogo,
By nie trafić kulą w płot,
Rzucam tylko dziesięć złotych,
Które proszę chwycić w lot.
Dla Pań Wincentek w N. Sielcu

KS. A. HENDRYCHOWSKI.

Trafiony celnym strzałem p. dyrektorowej Karneyowej, kulę śnieżną rzucam bez zwłoki dalej w najbliższe otoczenie: księży Jurczyńskiego i Czechowicza; parafian tym razem oszczędzam. Proszę im jednak nie zazdrości, atakowani są bowiem stale i bez miłosierdzia.

Na Stow. Pań św. Wincentego w Kazimierzu składam zł. 10.

Ks. JÓZEF KRZYŻANOWSKI.

Przyjmując śnieżkę p. Garlińskiej z Sosnowca, odbijam ją w stronę pań: Janiny Nawroczyńskiej, Marji Zwolińskiej, Janiny Grunwaldowej i ks. proboszcza Olczakowskiego w Golonogu. Aby zaś powiększyć fundusze Wincentek, piątą kulą uderzam mocno w młodego człowieka p. Czesława Chwiłowicza, żeby w tej śnieżnej zabawie wziął udział, a co najważniejsze nie poszczędził datku na tak dobry cel.

JANINA UNIEJEWSKA.

Zł. 5 składam na ręce p. Hofmanowej dla Wincentek w Golonogu.

Dziękując za rzuconą w stronę naszą przez p. Jerzową Dąbrowską śnieżkę, skierowujemy ją z całym impetem w stronę wnuczka naszego Michałka Skrzywana w Janowie i wyrażamy niepłonną nadzieję, że jego rodzice, by ulżyć niedoli zgłodniałych, złożą również chętnie, jak i my na Wincentki trzy złote.

KORNECCY.

Ugodzona śnieżką przez Panią Apolonję Lewandowską przesyłam zł. 10 (dziesięć).

ZOFJA MEYERHOLDOWA.

Droga Pani Janino i Panie Leonie!
Od pocisku Waszego serduszko nam płonie
Pięknym przykładem Państwa porwani,
Złotych 10 biednym z Sosnowca ślem w dani.
Ten właśnie konieczny był bodziec,
By do apelu stanął i nasz Grodziec
Wołamy więc: „Baczność mili Grodźczanie!“
I na początek rzucamy śnieżki w Panie:
Panią Żywanowską, dyrektorową Hertzową
I w panią Wandę Jurjewiczową.
A teraz słówko do poetów grona:
Ze wstydu głowę swą pochylam nisko
Jedno Was chyba ubłaga, przekona,
Wszak z Częstochowy do Grodźca tak blisko!

Przesyłamy na ręce Szanownej Redakcji zł. 10 na Tow. Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

SKARBIŃSCY.

Uderzeni przez p. W. Dzierzbicką śnieżką składamy na Tow. św. Wincentego w Sosnowcu zł. 5 (pięć).

STADNIICCY.

Pan senior Barański z pod znaku Huberta,
Strzelając śniegiem, nie zrobił pewnie dubleta;
Ja zaś, jako dzielny i pewny myśliwy,
Rzucam kule ze śniegu w wydział bardzo żywy.
Jest nim wydział w T. K. S., znany ze sprzedaży*,
Który, łącznie ze Szefem, Wincentki obdarzy.
Jako też pan Junior Barański Tadeuszek
Dorzuci pewnie coś niecoś do Wincentek puszek.
Załączam złotych 3.

JAN ZIELENIEWSKI.

*) Wydział sprzedaży: pp. J. Wasilewski, Wł. Woliński, K. Kucfir, Z. Ufnalewska, M. Richter, Wł. Kosińska, T. Toba, H. Boraczyński, Br. Ulman, St. Wardawa.

Trafiona śnieżką przez małego Macinsia,
Rzucam kulką białą w mojego Dziadzinsia.
Załączam 2 złote.

EWUSIA ZIELENIEWSKA.

Kulą śnieżną uderzeni przez p. D-rwą Z. Kozłowską — rzucamy nią w pp. Dr. M. Wiśniewskiego z Czeladzi, pp. Dr. Kruszewskich z Dąbrowy i Dr. M. Barlickiego.

Dr. Z. KOŁAKOWSCY.

Z radością chwytam obie kulki śnieżne, jedną od p. Heftmanowej, a drugą od p. Michała Mrzygłodzkiego i czemprędzej odrzucam je pp. Stefanowi Jakubowskiemu, Wiesławowi Muszyńskiemu, Jasiowi Heftmanowi i Jasiowi Kluczewiczowi, sądząc, że będą tam mile przyjęte.

JANINA KOCHANÓWNA.

Załączam zł. 4.

Trafiony śnieżką przez Pana Magistr. Józefa Grochulskiego przesyłam złotych trzy na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

MIECZYSŁAW BENZEF.

Ugodzona śnieżką przez Panią Natalję Konopkównę przesyłam złotych trzy na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

TERESA BENZEFOWA.

Podejmuję śnieżkę rzuconą we mnie przez Ks. Brodzińskiego i kieruję ją w stronę pp. Prezesa K. Kucharskiego i Gustawa Martina. 2 złote.

WINCENTY BARADZIEJ.

Niedawno od Pana Kossa,
Bez najmniejszej jego winy,
Śnieżką wzięłam w czubek nosa,
Aż, poczułam, coś z wędliny...
Nie chcąc dłużną być nikomu,
Śnieżną kulą rzucam w dani,
Do pięknego tego domu,
Gdzie Rychłowska mieszka pani.
Ta, nie pójdzie w męża ślady,
Obejdzie się bez pomocy,
A słuchając mojej rady,
Rzuci kulką nawet w nocy.
Już zrobiłam kulkę nową,
Więc z rozmachem też celuję,
W panią Federowiczową
Co pieniędzy nie żałuje.
Czasem człowiek się pokłóci,
Za latarnie bierze drzewka.
Więc na biednych niech też rzuci,
Setkę, pan Bolcio Litewka.
Gdybyś pan nie miał pieniędzy,
To Wincentki wszystkie zgodnie.
W celu ratowania nędzy,
Wezmą i ostatnie spodnie.
Pana pewnie zaciekawi,
Czemu przyszła taka pora.
że kto inny się zabawi,
Miast pana, w egzekutora.
Inni jeszcze nie rzucali,
Choć sumienie, im to każe,
Więc czas wielki, by coś dali,
Świeżo upieczeni narciarze.
Wzywam pana Gętkowskiego,
Aby grosza sypnął trochę.
A nie chował zaś złotego,
Na złe czasy, za pończochę.
Załączam złotych 5.

JANINA GAIKOWA.

Na miłe wezwanie pp. A. Wolińskiej i dr. M. Guremanowej składam zł. 5 na Wincentki w Pogoni i kieruję swe śnieżki do pp. sędziny Edwardy Moszczeńskiej i prof. J. Sochockiego.

STEFANJA JUDOWA.

Zaproszony przez Kolegę
Mrzygłodzkiego Misia
Decyduję się na wiersze —
Odpowiadam dzisiaj.
Rzuconą śnieżką — godzę w Ciebie
Adasiu kochany,
Ty protekcję masz już w niebie
Ród Twój z cnoty znany
Więc w ogólnym tym łańcuchu
Co gród nasz oplata
Niechże imię Twoje druhu
Błyszczy poprzez lata!*
Niech zasługą piękną, trwałą
Będzie to Antosza
że dla biednych Sosnowieckich
Nie żałował grosza.
Składam zł. 5.

Dr. Z. PALEOLOG.

W odpowiedzi na śnieżkę Elżki Sobolewskiej, składa zł. 2

WITUŚ KRAWCZYK.

Uderzeni i trafieni
Śnieżną kulką P. dyr. Bebenkowskiego,
Odrzucamy ją na ul. Żeromskiego,
Celując w Pana Fr. Holewińskiego.
Lecz, aby też nasi sąsiedzi i sąsiadki,
Na biednych złożyli datki,
Mierzymy z podwórka naszego
W Panów Inż. Jakowickiego i D-ra Szaniawskiego.

Składamy zł. 3 na św. Winc. a Paulo w Dąbrowie Górniczej.

FR. REMBERTOWSCY.

Rozdrabniam na kuleczki — olbrzymią we mnie rzuconą kulę śniegową.
I odrzucam do Sosnowca, aż — na Górę Dębową
W p.p. Wlyńskich, Lalę i Leona Małachowskiego
Lorda Trenera i Ekscelencje Mędrzeckiego
W Kazików Czermaków, pp. Tirpitzów niech też trafią moje kuleczki
Aby było dużo grosików na biedne w Dąbrowie dziateczki.

WANDA BEKELMANOWA.

3 zł. na Tow. św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie.

Wpłacam zł. 2 do „Wincentek“ kasy
I rzucam kul śniegowych całe masy
W p.p. dr. Niepielskich miłą trójeczkę
Ewusię, Krysię i Bożeneczkę
Rzucajcie dzieci dalej, nie zwlekajcie
A ze swej skarbonki coś na głodne dzieci dajcie.

MAKSYMILJAN BEKELMAN.

Zł. 2 na Tow. św. Winc. a Paulo w Dąbrowie Górniczej wpłacam.

Na wezwanie WWPań: Hofmanowej, Doktorowej Ficenesowej i Sędziny Wawroszowej składam 15 złotych na biednych.

MARJAN OSTROWSKI.

Chwytam śnieżki rzucone przez P.P. Malinowską H. i Laubitzową R., odrzucam je w Panie L. Falkowską, Z. Winczakiewiczową i Z. Karzkowską i załączam zł. 5 na cele „Caritasu“.

Ir. JANOTOWA.

Podaną śnieżkę podejmując w dłonie,
Odrzucam blisko, by dobrze trafiła
Pani Irenie p. Czaplickiego żonie
By skromny datek Wincentkom złożyła.
Złotych 5 na Wincentki w Niemcach.

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI.

W odowiedzi na kule rzucone przez panią Byszewską i państwa W. Jędrzejewskich:
Śnieżne kule przyleciały
Forsy mi kupę zabrały,
Jednak się z tego cieszę,
Gdyż wzbogaca to biednych kiesę.
By ta kiesa dalej pęczniała
Przychodzi mi myśl zuchwała
Rzucić kule w panów A. Michla i
i R. Cholewickiego,
oraz w słomianego wdowca Tadzia
Wolskiego.

Składam jednocześnie złotych 5 na cel dobroczynny.

FRANCISZEK CHUDZYŃSKI.

Sport łyżwiarski jest bezwzględnie
Rzeczą dobrą. Lecz oględnie
Popisywać się nim można —
Pociechutku i z ostrożna.
Strasznie ślisko jest na lodzie.
Równowagę łatwo stracić.
W niebezpiecznym tym zawodzie
Nogą można też przypłacić!
Leży teraz Pan z „ozdobą“,
Choć nie życzył tego wcale.
Noga w gipsie. Z tą chorobą
Smutnie leżeć w karnawale!
Wszystko minie, wszystko przejdzie—
Noga zrośnie się też w stawie.
Zdjąwszy gipsową ozdobę
Wspomnij Pan o biednym Sławie.
Pan Inżynier Łopuszyński
Jest sportowcem zapalonym,
Słynnym, znanym w swojem gucie
W biegu na dystans szalonym.
Wielkie to zamiłowanie
Do zimowych sportów daje
Możność rzucić kulką śnieżną.
Baczność! Leci! Broń się Panie!
Niech rozsypie się w złotówki,
żeby dziatwy moc wychować,
żeby małe, złote główki
Mogły potem Ci dziękować.
Tu załączam dla Wincentek
Złotych dwa — swój skromny datek
Chciałbym więcej — lecz nie mogę —
Kryzyś, ciężki czas, podatek!...

W. MILLER.

Trafiony śnieżką Pani A. Heftmanowej, składam na Wincentki w Sosnowcu 2 złote.

R. HERMAN.

Rzucona śnieżka przez pp. Faustów trafiła w nas, a ponieważ nie jestem wierszokletą, więc odrzucam śnieżkę wprost w p. Hugona Almstaedta, również znając szczodrość i energję Kierszlajnów chwacką rzucam drugą kulę na Marjacką a niechże i Włodzia Sztuka coś w swojej skarbonce dla biednych dzieci wyszuka. Nie zwlekajcie i dużo na biednych dajcie.

Załączam zł. 2.

REFLEROWIE.

Gdy się już zaczęło w rodzinie sokolej,
niechaj więc śnieżki lecą raźno dalej.
Pierwszą chciałbym trafić druha Wachlowskiego
drugą, jeśli można, druha H. Radeckiego.
Zł. 3 załączam na Wincentki w Kazimierzu.

J. DZIEWOŃSKI.

Chwytam śnieżke rzuconą przez Druha Prez. Winnickiego i odrzucam ją w stronę Braci Sokołów Druhów: Stefana Eichlera i Piotra Jury.

Załączam zł. 3 dla Wincentek w Niemcach.

ROSNOWSKI.

Zygmusia Zborowskiego trudno naśladować,
By pisać jego stylem i pięknie rymować,
Więc z pomocą starszych mój wierszyk budnję
I Zygmusiowi za śnieżke ślicznintko dziękuję.
Do dalszej gry w śnieżki zapraszam kolegów,
Spiesząc się, by w Zagłębiu nie zabrakło śniegów,
Kolegów klasy wstępnej, co w „Zrzeszeniu“ ławach
Siedzą ze mną na lekcjach, myśląc o zabawach.
W Baśka Krupińskiego też śnieżką celuję,
Sądzę bowiem, że dzielnie cios ten odparuje.
Iwaszkiewicza Stefka biję znów znienacka,
Niech śnieżkę swoją rzuci w malutkiego Wacka (Urbana).
Wpłacam na Wincentki w Niwce 2 zł.

TOSIEK GAJZLER.

Nie oglądaj się, mój panie,
Bo i tak ci się dostanie,
Patrz jak długo mierzę w ciebie —
Już, już widzę twoje ciemię.
Teraz strzelam bez obawy.
Ach! — nasz panie mój łaskawy,
nie rób miny strapionego,
To jest kula Ćwiklińskiego.
Wybór dobry, powiedz szczerze,
Przyznaj panie kasjerze
Nie potrzeba tu eksperta.
Ładnie imć pana Bliwerta
Ugodziła moja kula,
Odbiła się, jak od ula,
I grzmotnęła Szanownego
Rymotwórcę Cegłowskiego.
Rekoszeta tu zrobiła
I drugiego zaś trafiła
Charchowskiego referenta
Niech o biednych też pamięta.
Ja załączam trzy złotówki
Dajcież i wy bez wymówki.

J. ĆWIKLIŃSKI.

Podejmując śnieżkę p. M. Guremanowej, składam zł. 3 i mierzę nią w pp. Figlów.

IRENA DOBROWOLSKA.

Już zabawa rozpoczęta,
Lecą kulki śnieżno białe,
Niechaj każdy z nas pamięta
Rozweselić serce małe.
A że nędza jest bezwzględna
Duże serca też zasmuca
Niech więc każdy z myślą o nich
Żwawo białe „śnieżki“ rzuca
I nikomu się nie uda
Skryć się choć w najdalszym rzędzie
To też p. prof. Juda
Także hojnym dzisiaj będzie.
Bo, że serce ma anioła
To jest wszystkim dobrze znane
O tem mówi cała szkoła
że „On serce ma kochane“
Lecz, że do zabawy trzeba
Aby humor był wesoły
Więc także i p. Lessota
Przybędzie do nas ze szkoły
Aby Mu się nie przykrzyło
By humoru nie miał złego
Niech także z sobą zabierze
prof. Nawrockiego.
Jego też kulkami biję —
Lecz uciekły mi zdradziecko
Miast uderzyć profesora
Trafiły w Panią Dymecką.
Gdybym jeszcze była w szkole
Nie pisałabym tak śmiało,
Lecz teraz po tym mozole
To mi jeszcze pozostało.

IRENA (WÓJCIKIEWICZ) MAZUROWA.

Składam zł. 3 (trzy).

Gdy w Zagłębiu wszyscy poczęli rymować,
Aby naszym Wincentkom okazać poparcie
W odpowiedzi J. Sutkowskim chcę zaryzykować
I napisać kilka wierszy szczerze i otwarcie.
A więc najpierw kulą wielką ze śniegu białego,
Choć to dzisiaj na dworze już odwilż nielada
Rzucam mocno i celnie w Jasia Jeżewskiego,
Boć pomóc najbiedniejszym trzeba i wypada
Myślę, że Kobyliński Genio nie zostanie w tyle
I na łamach „Kurjerka“ użyje swobody,
Krassowski zaś Stasio, jeśli się nie mylę,
Z przyjemnością z Szyjkowskim puszczą się w zawody.
Załączam zł. 10.

R. ZIELIŃSKI.

Trzymać kuli dłużej już nie mogę
A więc, jazda! w dalszą drogę
Zakradam się, jak złodziej; cichaczem — zdradziecko
By ugodzić — nie raniąc, P. H. Witecką
Przed moim pociskiem też się nie schowa
P. F. Engelkingowa.
Trzeba się spieszyć i dobrze celować
W tych, co chcą dezerterować (do Zakopanego).
To też kierowana Wolą Boską
Trafia sąsiadkę, P. Krysię Rogowską.
Pilnować trzeba, kto się wymyka
Celuję także w D-ra Kurzyka.
Aby nie pominąć, tam gdzie pełna kiesa
Piątą kulę rzucam w D-ra Ficenesa.
Ostatnią puszczam hen! do Zakopanego,
By odszukała „narciarza znanego“,
A jak znajdzie, niech się nie zawaha
Mocno uderzyć w portfel p. Laudenbacha.

Przeznaczam 5 korcy węgla na Wincentki w Pogoni.

E. PRZEDMOLSKI.

WP. Dr. Krogulskiemu za pamięć dziękuję, śnieżkę zaś w stronę trzech zacnych kawalerów kieruję: P.P. Majkrzaka Wacława, Izmajłowicza Józefa i Balickiego Emanuela.

Panowie Sztygarzy kopalni Milowice,
Sporej gotóweczki przezacni Dziedzice!
Stańce do walki srogiej
Z nędzą dziatwy ubogiej!
Złotych 5 (pięć) wpłacam na „Wincentki“ w Milowicach.

S. MILCZEWSKI.

Maliteczko mała,
Kulka doleciała,
W locie ją schwytałam
I zaraz dzieliłem.
Myślę, przytem, myślę,
Gdzie tę śnieżkę wyślę...
Chyba się zamierzę,
W nasz komplet uderzę.
Więc baczność panienki:
Pierwszą — dla Irenki,
A niech ją nie psuje,
Lecz dalej celuje.
Drugą znów Jagoda
Zręcznie komu poda.
Ślę następne kulki
Dla Niusi, Jadziulki,
Odrzućcie je żwawo,
Tę w lewo, tę w prawo.
Piątą, by Grażynka
A szóstą Alinka
Śnieżką się zajęła
Ze mnie przykład wzięła.
A kończąc wierszyki,
Załączam grosiki,
Dajmy wszyscy szczerze,
Dla biednych w ofierze.

Śnieżki rzucam do Irenki Kłodnickiej, Jagody Liedtke, Niusi Smoniewskiej, Jadzi Hurtiżanki, Grażyny Kraupe i Alusi Kosmalskiej.

ADAŚ OSTROWSKI.

Załącza zł. 2.

Lwowski Zakład ubezp. od wypadku

Działalność na terenie Zagłębia.

Ubezpieczalnia powyższa nadesłała nam sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków za 1931 r. Niewątpliwie szczegółową analizą i omówieniem wspomnianego sprawozdania zajmą się fachowcy, narazie jednak warto choć pobieżnie omówić działalność zakładu w okresie sprawozdawczym. Ubezpieczalnia, prócz właściwego zakresu pracy, prowadziła również budowę domów czynszowych. W 1931 r. ukończono budowę pierwszej serji domów w Sosnowcu i Będzinie.

W budynkach I serji znajduje się:

W Sosnowcu (4 bloki robotnicze) 312 mieszkań, z czego 84 mieszkań 2-pokojowych z kuchnią i łazienką (3 izbowe), 144 mieszkań 2-pokojowych z wnęką kuchenną (2½ izbowe), 82 mieszkań jednopokojowych z wnęką kuchenną (1½ izbowe) oraz 2 sklepy.

W Będzinie (2 bloki): w bloku urzędniczym: 42 mieszkań, z czego 20 mieszkań 3-pokojowych (z kuchnią i łazienką) 20 2-pokojowych z kuchnią i łazienką, 1 pokój z kuchnią, 1 sklep, nadto 24 pokoje na pomieszczenie biur Sądu grodzkiego i PKU.;

w bloku robotniczym 118 mieszkań, z czego 4 mieszkania 2-pokojowe z kuchnią i łazienką, 55 mieszkań 2½ izbowych i 59 półtora izbowych.

Wprowadzanie lokatorów do budynków w Sosnowcu rozpoczęło się we wrześniu 1931 bez przeszkód, natomiast w Będzinie wynajmowanie mieszkań było uniemożliwione brakiem kanału, odprowadzającego nieczystości z posesji zakładu. Magistrat Będzina, jak głosi sprawozdanie, mimo iż zakład udzielił gminie pomocy w formie lokaty długoterminowej w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Będzińskiego, nie dotrzymał zobowiązań wobec zakładu i kolektora nie wybudował. Wobec tego zakład zmuszony był sprawę tę załatwić w ten sposób, że własnym kosztem wybudował prowizoryczny filtr biologiczny.

Na budowę domów pierwszej serji zakład otrzymał w B. G. K. pożyczkę na Będzin w wysokości 1.615.000 zł., na Sosnowiec w wysokości 2.950.000 zł., z czego otrzymano 2.285.000 zł.

W drugiej serji budowy domów wybudowano w Będzinie blok mieszkalny dla robotników oraz budynek, mieszczący sklepy i pralnię, co kosztowało 340.063 zł., a w Sosnowcu wybudowano dwa domy robotnicze i pralnię, kosztem 1.329.974 zł. Na budowle te otrzymano pożyczki w B. G. K.

Ceny mieszkań wynoszą: w Sosnowcu: mieszkanie jednoizbowe z wnęką kuchenną od 24 do 30 zł., mieszkanie dwuizbowe z wnęką kuchenną od 32 do 38 zł., mieszkanie dwupokojowe z kuchnią i łazienką od 47 do 54 zł. miesięcznie wraz ze świadczeniami ubocznemi. W Będzinie: w domu robotniczym: mieszkanie jednoizbowe z wnęką kuchenną od 22 do 45 zł., mieszkanie dwuizbowe z wnęką kuchenną od 44 do 60 zł. miesięcznie wraz ze świadczeniami. W domu urzędniczym: mieszkanie dwupokojowe (w tem kuchnia i łazienka) od 90 do 135 zł., mieszkanie trzypokojowe (w tem kuchnia i łazienka) od 135 do 161 zł. miesięcznie wraz ze świadczeniami, jednakże bez kosztów centralnego ogrzewania.

A teraz nieco o właściwym zakresie pracy ubezpieczalni.

W 1931 r. zgłoszono w zakładzie 33.862 wypadki nieszczęśliwe, w tem 522 wypadki śmierci. Z ilości tej załatwiono 31.333 sprawy w ten sposób, iż w 7.627 sprawach, co stanowi 24,34% uznano za wypadki, które obciążają zakład, a w 23,706 wypadkach, co stanowi 75.66% nie przyznano żadnego odszkodowania. Z cyfr tych widać, iż w zakładzie, w którym wszyscy pracownicy fizyczni są przymusowo ubezpieczeni, zaledwie czwarta część otrzymuje jakie takie odszkodowanie, a za co płaciła reszta, niewiadomo.

Dodać należy, iż wśród 7627 osób, którym przyznano odszkodowanie, 7.249 było niezdolnych do zarobkowania, to też z cyfr tych najlepiej chyba widać, jaka „zdobyczą socjalną“ są nasze ubezpieczalnie.

Rachunek obrotu za 1931 wykazuje w dochodach 156.781.397 zł., w czem opłaty za ubezpieczenie członków wynoszą 24.276.329 zł. W wydatkach figuruje kwota 15.634.080 zł., „wynagrodzenia“ ubezpieczonych, w postaci wypłaty kosztów pogrzebu, rent i wsparć. A więc na blisko 157 miljonów zł. dochodu wypłacono zaledwie 15 miljonów rent i wsparć, gdy jednocześnie koszty administracyjne wynoszą aż 4.684.530 zł. W rezultacie rachunek obrotu wykazuje 5.265.559 zł. niedoboru. Niewiadomo przeto, dla kogo zakład jest przeznaczony, jeżeli przy tak olbrzymim obrocie zaledwie czwarta część ubezpieczonych otrzymuje znikome odszkodowanie, a mimo to zakład wykazuje jeszcze niedobór.

Nie mniej ciekawie przedstawia się wykaz wartości i dochodowości nieruchomości zakładu w 1931 r. Nieruchomości zakład posiada 18 i 4 parcele budowlane, ogólnej wartości 14.401.306 zł. Dochód z tych nieruchomości waha się od 0.09 do 10.50%. Oprocentowanie części nieobdłużonej domów w Sosnowcu przy ul. Lwowskiej wynosi 1.55%, a w Będzinie 1.48%. Ogółem nieruchomości, ocenione na 14.401.306 zł., dają dochód netto w wysokości 269.264 zł., z czego widać, jaka to jest korzystna lokata, przyczem trzeba zaznaczyć, iż koszty kupna i przebudowy nieruchomości podane są w daleko wyższych kwotach, niż t. zw. wartość książkowa.

Ze statystyki ubezpieczonych widać, iż w 1931 r. największą pozycję stanowił przemysł budowlany, który w 4684 przedsiębiorstwach zatrudniał 94.694 robotników, a wymierzona opłata wynosiła 2.618.842 zł., zkolei idzie przemysł węglowy, który w 604 przedsiębiorstwach zatrudniał 86.525 robotników, a wymierzona opłata wynosiła 2.262.312 zł. Trzecią pozycję miljonową stanowił przemysł drzewny, którego tartaki w liczbie 2564 zatrudniały 56.066 robotników, a wymierzona opłata wynosiła 2.119.923 zł. Ogółem było ubezpieczonych 118.694 przedsiębiorstw, zatrudniających 1.866.743 osoby. Wymierzona opłata wynosiła 24.682.545 zł. Wypadków t. zw. obciążających zakład było 10.255, w tem 2494 lżejsze, 7216 cięższych i 545 śmiertelnych.

W ciągu 1931 r. wypłacono Kasom chorych pożyczek na cele budowlane 620 tysięcy zł., samorządom na inwestycyjne 328 tysięcy zł., a jednej osobie prywatnej na spłatę udziałów wniesionych do kasy przezorności pracowników aż 230 tysięcy zł. Szkoda, że nie wymieniono nazwiska szczęśliwca, który zdołał dla siebie wyjednać aż 230 tysięcy zł., gdy 75% ubezpieczonych nie może otrzymać groszowego zasiłku.

Już z tego pobieżnego sprawozdania widać, jaką to wartościową zdobyczą są dla robotników różnego rodzaju ubezpieczalnie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Sobota

Dziś Weroniki
Jutro Agaty
Wschód słońca 7 m. 38.
Zachód „ 16 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Rasputin.
PALACE: Noce portowe.
EDEN: Pałac na kółkach.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Szanghaj Express.
ŚWIATOWID: Maradu.

DĄBROWA

WANDA: Dzieje miłości bezgrzesznej. — Cham.
SEZAM: Na rozkaz kobiety.
ARS: Liljanka chce się rozwieść.

ZAWIERCIE

STELLA: Gehenna kobiety.
ARLEKIN: Syn ludji.

× **ODZNACZENIE.** P. Janina Strączyńska, dyrektorka państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. M. Konopnickiej w Sosnowcu, została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

× **NOWE STANOWISKO DR. GOSIEWSKIEGO.** Poseł dr. Gosiewski, w następstwie otrzymanej w Warszawie nominacji, objął stanowisko lekarza naczelnego Kasy chorych w Sosnowcu i w dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

× **ODPRAWA DRUŻYNOWYCH I INSTRUKTORÓW.** Dnia 4 b.m. t.j. dziś, o godz. 6 popoł. w izbie 1 Z. drużyny w Dąbrowie przy ul. Zielonej 3, odbędzie się odprawa drużynowych i instruktorów hufca dąbrowskiego.

× **WYDAWANIE DYPLOMÓW MISTRZOWSKICH.** W dniach 4 i 5 b.m. Izba rzemieślnicza w Kielcach przez swego delegata w lokalu Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu, ul. Orla nr. 18, będzie wydawać dyplomy mistrzowskie tym osobom, które złożyły egzamin mistrzowski wzgl. czeladniczo - mistrzowski przed komisjami egzaminacyjnemi na terenie powiatu Będzińskiego.

× **ZASIŁKI DLA STRAŻY POŻARNYCH.** Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie przyznał w grudniu r. ub. zasiłki następującym strażom pożarnym z powiatu Będzińskiego: straż w Dobieszowicach otrzymała 39.20 zł. w Tąpkowicach 42 zł. i w Żychcicach 158 zł.

W pow. Zawierciańskim: Choroń 320 zł., Chruszczobród 383 zł., Lgota 132 zł., Markowice 171.20 zł., Siewierz 1.754.10 zł., Wojsławice 320 zł., Zawiercie (Mag.) 8.000 zł.

W pow. Olkuskim: Będkowice 126 zł., Bydlin 132 zł., Łobzów 57 zł. Siedliszowice 510.75 zł.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę, dnia 4 b.m. o godz. 8.15 wiecz. wielka rewja w 2 częściach, 16 obrazach p.t. „GHANDI W SOSNOWCU“ z udziałem znakomitego humorysty **Bronisława Bronowskiego.** Humor, śpiew i taiec oraz ostatnie przeboje i aktualności, składają się na bogaty i urozmaicony program. Bronisław Bronowski jest jednym z najpopularniejszych i najdowcipniejszych humorystów w Polsce, a zarazem autorem piosenek i tekstów, które wygłasza. Niebanalny program, na który się złożą m. in.: Vlasta Burjan, Karabin maszynowy, Niuniek, Bo noc należy do nas, Fox-trott ekscentryczny, Śnieżki, Ghandi w Sosnowcu, Na nartach. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Przesprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-go Maja Nr. 8.

„RASPUTIN“, sztuka w 8 obrazach A. Tołstoja i P. Szczegolewa ukaże się, jako najbliższa premjera naszego repertuaru. W teatrze wre gorączkowa praca nad przygotowaniem tej głośnej sztuki, która w Warszawie grana była z niebywałem powodzeniem. „Rasputin“ odsłania zakulisowe stosunki rodziny carskiej, świetność i upadek najpotężniejszego państwa w Europie. Udział bierze cały zespół z dyr. Tańskim w roli tytułowej.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 4 lutego — popoł. „Kupiec Wenecki“ (dla szkół).
Sobota 4 lutego — wiecz. „Lekkomyślna siostra“.
Niedziela 5 b.m. popoł. „Panna Flute“ — wiecz. Hanka Ordonówna.
Wtorek 7 b.m. „Kupiec Wenecki“.
Środa 8 bm. — „Artyści“ (premjera).
Czwartek 9 b.m. — „Lekkomyślna siostra“
Sobota 11 b.m. popoł. „Kupiec wenecki“ — wiecz. „Artyści“.

× **„JASEŁKA PANA JEZUSOWE“ (MISTERJUM LUDOWE)** powtórzone będą przez uczenice seminarjum żeńskiego i dzieci szkoły ćwiczeń na życzenie publiczności w niedzielę najbliższą, dnia 5 b.m. o godz. 11 rano w sali teatru miejskiego, oraz tego samego dnia poraz drugi o godz. 17 popołudniu w sali Domu katolickiego w Sosnowcu. Ceny miejsc od 29 gr. do 1.99 gr. Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego, a w dniu przedstawienia przy kasie.

× **GWIAZDY I ZIEMIA.** W niedzielę 5 b.m. o godz. 11 w lokalu Związku naucz. oddz. w Sosnowcu (Dęblińska 13 parter), odczyt pod powyższym tytułem z demonstracjami wygłosi p. profesor Stanisław Turski, starszy asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

Sekcja szkolnictwa średniego.

× **KONCERT „HEJNAŁU“ W CZELADZI.** 9 b.m. w sali kina „Czary“ w Czeladzi odbędzie się inauguracyjny koncert „Hejnału“. Wykonanych będzie szereg pierwszorzędnych utworów przez zespoły męski i mieszany. Prócz tego koncertować będzie orkiestra symfoniczna C. K. S.

Inżynierowie śląscy

MIN. ZARZYCKIEMU.

Zarządy Polsk. Stow. inż. i techników woj. Śląskiego, Stow. hutników polskich, zaw. Związek polsk. inż. i techników woj. Śląskiego, Stow. polskich inż. górn. i hutn. Koło Śląskie, Związek inż. chem. okr. śląskiego i Zw. polsk. inż. kolej. Koło katowickie, obejmujące wszystkich zrzeszonych inżynierów Polaków, pracujących na Śląsku, uchwaliły w odpowiedzi na zarzuty powtórzone przez min. Zarzyckiego w stosunku do inżynierów-Polaków na Śląsku, deklarację, w której m. in. stwierdzają:

„Pan Minister Przemysłu i Handlu w Komisji Sejmowej z żywem oburzeniem wspomniał o zarzucie, dotykającym polskiego inżyniera ze strony pewnego grona osób, które na wysokich stanowiskach przemysłu śląskiego powinny brać żywy udział w jego kierownictwie. Zarzut ten wyraża się w poglądzie, jakoby polski inżynier nie był dostatecznie przygotowany do kierowania losami przemysłu polskiego. Zarządy stowarzyszeń inżynierskich wdzięczne są Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu za jego gorący protest w obronie inżyniera polskiego“.

W dalszym ciągu deklaracja stwierdza ogrom pracy, dokonanej przez inżynierów polskich na Górnym Śląsku i kończy się oświadczeniem, że inżynierowie polscy, uzbrojeni w wiedzę fachową, potrafią z korzyścią dla kraju kierować przemysłem górnośląskim.

× **PODWIECZOREK — DANCING BRIDGE.** Jutro Koło opieki przy gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu urządza w lokalu tegoż gimnazjum podwieczorek z tańcami i bridżem. Wejście 2 zł 49 gr., dla akademików 1 zł. 99 gr. Dochód z sympatycznej tej zabawy przeznaczony jest na budowę gmachu gimnazjum. Cel więc zabawy oraz pewność, że stawi się na niej doborowe towarzystwo aby w miłym nastroju spędzić kilka godzin — są rękojmią niewątpliwego powodzenia podwieczorku.

× **DANCING - BRIDGE W BĘDZINIE.** Tow. pomocy dla biednych chrześcijan w Będzinie, urządza w sobotę, dn. 4 lutego r.b. w salach Tow. na górze Zamkowej zabawę, p. n. „Dancing - bridge“. Początek o godz. 21. O północy rewja. Wstęp 2.50 zł. Dochód przeznaczony na dokarmianie dzieci biednych.

× **„DANCING - BRIDGE“.** Sekcja tenisowa S. T. S. „Unja“ w Sosnowcu urządza dzisiaj o godz. 21.30 w salonach Stow. techników (ul. Czysta 9) pod protektoratem komisarza miasta p. W. Kuźniaka dancing - bridge. Tradycja lokalu Stow. techników, jak również skład komitetu organizacyjnego dają gwarancję miłej i wesołej zabawy.

× **DZIŚ BAL P. C. K. W CZELADZI.** Na dzisiejszym balu śnieżnym P. C. K. w Czeladzi grać będą aż 2 doborowe orkiestry smyczkowa i symfoniczna. Role gospodarzy pełnić będą prezes P.C.K. Tajchman, dr. Wiśniewski, dr. Kozarski i p. Szymański.

× **BRAK ODPOWIEDNICH ZNACZKÓW POCZTOWYCH.** Od 15 października 1931 r. zwyczajny list polecony w obrocie krajowym kosztuje 90 gr. Od czasu wprowadzenia tej taryfy minął już przeszło rok a znaczków za 90 gr. dotąd nie wydano.

Interesant, który wysyła list polecony, musi więc nalepiać albo trzy znaczki po 30 gr., albo dwa o różnej cenie.

W pierwszym wypadku jest to bardzo niewygodne dla publiczności (na wytapetowanej znaczkami kopercie brakuje często miejsca na adres) w drugim staje się kłopotliwem dla urzędników, którzy, wydając dwa niejednakowe znaczki, mylą się często.

I jeszcze jedno: koszty karty korespondencyjnej zagranicą wynosi dla większości państw 35 gr. Znaczka w tej cenie niema jednak.

A przecież codziennie setki i tysiące ludzi zgłasza się do okienek urzędów pocztowych z prośbą o sprzedanie im tych właśnie znaczków pocztowych, znaczków, które powinny być, a których niema.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Janina Makuła, zamieszkała w Dąbrowie przy ulicy Legjonów 25 napiła się onegdaj w celu samobójczym kwasu solnego. Denatce udzielono pomocy lekarskiej w domu. Stan jej zdrowia nie budzi poważniejszych obaw. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Noc się zaczyna...
W „NIEZALEŻNYM" EXPRESIKU.

I to nietylko w odcinku powieściowym... ale wogóle na dystansie wszystkich sześciu, niezależnych od sensu i smaku stron, które trzymają się w kupie tylko dzięki lepkości... farby drukarskiej.

By było trochę wigoru, zaangażowano referenta prasowego Legjonu młodych, prof. Józefa Lassotę, który widocz nie ochłonął po niedawnej rejteradzie, by znów podlać młodocianym sosikiem więdnijące kwiaty na grządkach figlarnego Expresiku. Jakkolwiek p. Lassota pieczętuje się młodością, z jego wywijasów zalatuje uwiądem starczym, zgoła sanacyjnym. Mówiąc o wybiciu szyb dwom profesorom lwowskim przez „nieznanych sprawców", zapomniał dodać, kto wytworzył serję „nieznanych sprawców" i skąd wzięła się moda wybijania szyb.

Tem brak pamięci w tak młodym wieku jest osobliwy.

Aresztowanie komunistów
W SOSNOWCU.

W związku z ożywioną chwilowo na terenie Zagłębia działalnością komunistyczną, z racji przypadającego w tych dniach „święta" komunistycznego, policja roztoczyła baczniejszą obserwację nad komunistami.

W wyniku obserwacji aresztowano onegdaj w Sosnowcu trzy osoby, zajmujące się uprawianiem działalności antypaństwowej, a mianowicie: Leona Serafina (Matejki 12), Andrzeja Woźniaka (Dańdowska 3) i Antoninę Kijankę (Tatrzańska 2). Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Serafina znaleziono kilkaset sztuk odezw komunistycznych.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Józefa Kozioła w Strzyżowicach nieznany osobnik skradł podczas krótkiego pobytu, 620 zł.

Z budki Ajzyka Wajsa w Sosnowcu (Dekerta 14) skradziono skrzynię jaj, wartości 140 zł.

Do sklepu Rozenbauma Szyi przy ul. 3 Maja 12 w Dąbrowie, dostali się nieznani sprawcy, którzy najpierw wyrwali dziurę w dachu, poczem przy pomocy dobranego klucza dostali się do sklepu, gdzie skradli około 100 par różnego obuwia. Właściciel ocenia stratę na 2 tysiące zł.

Z mieszkania P. Wiklińskiego przy ul. Batorego 17 w Dąbrowie, nieznany sprawca skradł 1200 zł. gotówki, 2 złote monety 5 rublowe oraz 1000 rubli carskich.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki): złożyły następujące osoby: Dr-stwo Benzefowie 6 zł., p. Wincenty Baradziej 2 zł., p. Terlicki z żoną 5 zł., p. Stadniccy 5 zł., p. A. Sulikowska 3 zł., p. F. Ankiersztajn z rodziną 5 zł., p. Gracjan Zapolski 4 zł., p. Yvette i Simone Brocard 2.50 zł., Staś Chełmicki 2 zł., p. Stanisławowstwo Gadomscy Brzeziny Śląskie 5 zł., p. Jadwiga Kruszyńska 3 zł., p. Roman Warzycki 10 zł., p. Wilhelm Brach 3.33 zł., p. E. Kobylińscy 5 zł., p. Modliński 5 zł., p. Eugenja Gruszecka 20 zł., p. Jan Pieczyński 3 zł., Zosia i Nina Garbaczewskie 2 zł., p. Turscy 3 zł., p. M. Szymańska 5 zł., p. Zofja Ufnalewska 3 zł., p. Marja Zieleniewska 10 zł., p. Halina Bentkowska 2 zł., p. Grabowski 2 zł., p. Janina Kochanówna 4 zł.

(W numerze 29 „K. Z." w pokwitowaniu ofiar mylnie wydrukowano W. Krasowa — winno być W. Kranzowa).

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GRODŹCU (zabawa w śnieżki): p. J. Słobodziński 5 zł., p. Stanisława Skarbińska Grodziec 10 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGÓRZU (zabawa w śnieżki): p. Gracjan Zapolski 3 zł., p. Stanisław Dobkiewicz 10 zł., p. Karol Ginter, Klimontów 1 zł., p. Gracjan Zapolski 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIWCE (zabawa w śnieżki): p. Yvette i Simone Brocard 2.50 zł., Wacué Urban 2 zł., p. Aleksander Chudzyński 1 zł., p. Halina Raźniewska 3 zł., Zbyszek i Staś Raźniewscy 2 zł., p. Jadwiga Zborowska 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NOWYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. J. Zajączkowski 3 zł., Ksiądz A. Hendrychowski 10 zł., Ksiądz Mazurkiewicz 10 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W DĄBROWIE (zabawa w śnieżki): p. Leon Klimas 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KAZIMIERZU (zabawa w śnieżki): p. Wanda Zalewska 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI (zabawa w śnieżki): p. E. Jeworzyńscy 2 zł., p. Halina Zielezińska 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W STARYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. Jadwiga Zdziennicka 3 zł.



ZE SPORTU.

POŁ TYSIĄCA HARCEREK
NA KURSACH NARCIARSKICH.

Liczba harcerek - narciarek w roku bieżącym ogromnie wzrosła (z 80 do 500). Przyczyniły się do tego przedłużone ferje świąteczne, umożliwiające zorganizowanie szeregu harcerskich kursów narciarskich. Chorągiew warszawska: 8 kursów — 3 kursy harcerskiego klubu narciarskiego, 3 kursy głównej Kwatery żeńskiej, 2 kursy zorganizowane przez drużyny. Chorągiew krakowska: 6 kursów, Chorągiew lwowska — 1 kurs, Chorągiew lubelska — 1, Chorągiew poznańska — 1, Chorągiew śląska — 1 (z kursów innych nie nadeszło jeszcze sprawozdanie). Na kursie instruktorskim w Siankach 5 druhen uzyskało stopień instruktorski Polskiego Związku Narciarskiego. (Do tego roku tylko 5 kobiet posiadało ten stopień) Harcerstwo korzystało przy szkoleniu narciarek z sił instruktorskich wojskowych. Obecnie posiada już własne wykwalifikowane instruktorki. Niektóre z kursów jak np. instruktorski kurs starszego Harcerstwa w Rozłuczu połączyły kształcenie instruktorek starszego harcerstwa z kursem narciarskim.

Ferje zimowe wykorzystane zostały prze główną Kwaterę harcerzy dla szkolenia starszyzny harcerskiej, której, w miarę potężnienia uchu, daje się odczuwać duży brak.

Odbyło się więc 7 kursów instruktorskich i dla drużynowych zorganizowanych przez komendy Chorągwi poznańskiej, śląskiej, wołyńskiej poleskiej i zagłębiowskiej. Kursy objęły wyłącznie działaczów harcerskich i kandydatów z pośród nauczycielstwa, urzędników i rzemieślników. Program kursów łączył pożyteczne z przyjemnem, obejmował bowiem metodę pracy harcerskiej ze specjalną uwagą na pracę zimową, a szereg godzin przeznaczony był na narciarstwo i saneczkowanie.

Wśród szeregów harcerskich największą inicjatywę w propagowaniu sportów zimowych przejawia Chorągiew krakowska. Oto komenda Chorągwi krakowskiej, nie zadawalniając się osiągniętymi wynikami w czasie feryj zimowych (18 obozów), zorganizowała stały konkurs wycieczek narciarskich dla swoich drużyn. Zaszczytny tytuł mistrza narciarskiego Chorągwi, oraz nagrodę zdobędzie drużyna, uzyskująca do 1. IV. br. największą ilość harcerzo - dni przebytych na włóczęgach narciarskich. Przy punktowaniu uwzględniane będą: trudności przebytej tury, warunki atmosferyczne i wiek uczestników. Niezależnie od konkursu nagrodzona zostanie najładniejsza wycieczka narciarska.

Tygodniowy kurs harcerski instruktorsko - narciarski zorganizowała komenda Zagłębiowskiej Chorągwi harcerzy. Kurs prowadzony przez p. M. Heine instuktora harcerskiego inspektoatu szkolnego w Sosnowcu odbył się w Wiśle. Zgrupował on 30 uczestników z Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Zawiercia, Gołonoga Niemiec, Klucz i Okradzionowa z pośród nauczycielstwa urzędników i rzemieślników pracujących na instruktorskich stanowiskach w Harcerstwie. Kurs został zaopatrzony w komplety sprzętu narciarskiego przez miejscowy ośrodek wychowania fizycznego.

Kronika sportowa.

„MAKKABIADA" W ZAKOPANEM. W czwartek zostały w Zakopanem otwarte tegoroczne igrzyska zimowe „Makkabiady", które tym razem przeprowadza Polska. Na igrzyskach reprezentowane są następujące państwa: Austrja 30 osób, Czechosłowacja w liczbie około 150 osób, Gdańsk — 10 osób, Niemcy — 25, Norwegja — 3, Rumunja — 22, Jugosławja — 3, Włochy, Polska w liczbie około 200. Zawodnicy polscy startować będą o odznakę Makkabi, które to zawody odbędą się w niedzielę i do których zgłoszonych zostało ogółem 300 zawodników.

Wiatr halny, jaki panuje w Tatrach, spowodował odwilż tak, że pierwszy dzień igrzysk w biegu na 18 km. nie przyniósł spodziewanych emocyj sportowych, skończył się za to generalnem zwycięstwem polskich narciarzy. Pierwsze miejsce zajął Warenhaupt (Polska), w czasie 2:08,09 godz., 2) Wurzel (Czechosłowacja) 2:13,50, 3) Kolkut (P) 2:14,46, 4) Zwikelbaum (P) 2:16,08, 5) Salomonowicz (Czechy) 2:21,42. Juniorzy: bieg 9 km. 1) Satur (P) 47,50 min. Panie, bieg 8 km. 1) Schwarcbartówna (P) 41,42 min., 2) Cenker (P) 48,48 min., 3) Oberlandówna (P) 4) Blau (C), 5) Sznajdrówna (P).

ZAWODY ELIMINACYJNE reprezentacyjnej drużyny w zapasach do meczu Austrja — Polska, który odbędzie się w dniu 4 marca rb. zostały wyznaczone w Nowym Bytomiu 12 lutego. Do zawodów polski Związek atletyczny wyznaczył następujących zawodników: w. lekka: Gonsior (Katowice) — Tuszyński (Poznań), w. półciężka: Gestwiński (Grudziądz) — Bromierski (Lwów), w. półśrednia: Kiela (Warszawa) — Jaworski (Kraków), w. ciężka: Jarszulik (Ruda Śląska) — Pciała (Warszawa) i Turek (Łódź).

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbędą się prawdopodobnie 16 i 17 kwietnia w Poznaniu.

ŚLĄSK — WIEDEŃ. 5 marca rb. w Rudzie na Śląsku zostanie rozegrany mecz zapaśniczy Śląsk — Wiedeń.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ZAPAŚNICZE. 5 marca KS. Stokker (Poznań) organizuje w Poznaniu międzymiastowe zawody zapaśnicze Wrocław — Poznań.

PING-PONGOWE MISTRZOSTWA KLUBÓW ROBOTNICZYCH. W sobotę i w niedzielę odbędą się ping-pongowe rozgrywki o mistrzostwo klubów robotniczych między Zagłębiem a Gwiazdą. Dzisiaj spotkanie odbędzie się w Będzinie o godz. 3 popoł. w lokalu Gwiazdy, jutro zaś w Dąbrowie również o godz. 3 popoł.

ZAGŁĘBIE W KARYKATURZE.



Rys. J. Badower.

Zasądzono mnie nareszcie,
jak w karykaturze,
a więc staję przeciw sędziom
na emeryturze.

Nasz dział radjowy.
MUZYKA WĘGIERSKA.

Dnia 5 b.m. o godz. 17 wystąpi w studjo stacji warszawskiej artyści węgierscy, znani już radjosłuchaczom; będą to: Lili Hert pianistka, laureatka ostatniego konkursu chopinowskiego, oraz baryton, Nicolaus M... tuska. Program zawiera utwory kompozytorów węgierskich, głównie Kodaly'ego i Zo... tana.

PROGRAM RADJOWY.
SOBOTA 4 LUTEGO 1933 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11... Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.05 Komunikat gospodarczy. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. — 15.10 Komunikat państwowego Instytutu eksportowego. — 15... Komunikat gospodarczy. — 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. — 15.35 Obrazki dla dzieci a) „Kiniarze" i b) „Ostatni ...stek" — pg. Bogdańskiej. — 16.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. — 16.40 „... rodzinie wojskowej" — wygł. posłanka ...fja Berbecka. — 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.05 Muzyka lekka. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Dr. Stanisław Śnieżko: „O Kalifornji". — 19.30 „Na wioskim kręgu". — 20.00 Muzyka taneczna. — 21... Wiadomości sportowe. 21.10 Recital wiolonczelisty Em. Fenermana. — 22.05 Koncert Chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego — 22.40 Feljeton prof. Henryka Mościckiego. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna. — 23.30 Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. — 23.3... Muzyka taneczna.

Proces bandy Bekermajstrów

Dziesiąty dzień rozprawy.

Dziesiąty dzień procesu, który się toczy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko osławionej bandzie łapaczy pod wodzą braci Bekermajstrów, jest już ostatnim dniem zeznań nielicznych i mało ważnych świadków. Przez całe dziewięć dni przesuwał się przed sądem różnobarwny i krzykliwy korowód świadków, zamieszkałych lub mających sklepy na ulicy Modrzejowskiej — dzielnicy handlowej Sosnowca. I kogóż tu nie było? Kupcy i łapacze, członkowie rodziny oskarżonych i wywiadowcy policji, ekspedjentki, geszefciarze i świadkowie z zagranicy.

Jak z dotychczasowego przebiegu procesu można było zauważyć, obfitował on w moc ciekawych, sensacyjnych, niekiedy rewelacyjnych zeznań świadków, to znów skrzył się brylantami humoru, pobudzał licznie zebrane audytorjum do śmiechu aż do łez. Zwrócić należy uwagę, że proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie w sferach kupieckich, w mieście całem i w kraju, ze względu na niespotykany i niepraktykowany dotąd nigdzie sposób szantażowania kupców, na wprost bezczelne traktowanie kupców, wymuszanie od nich zapomocą gróźb pieniędzy, katowanie ich i bicie. Nie chce się wprost wierzyć, by gnębieni i szantażowani kupcy milczeli tak długo. Trzeba było dopiero czekać na kogoś, kto bez względu na grożące mu niebezpieczeństwo ze strony szajki, miał odwagę iść do urzędu śledczego i opowiedzieć całą swą gehennę, żeby jego śladem i za jego przykładem pośpieszono tłumnie, skarżąc się i prosząc o pomoc.

Bogata przeszłość kryminalna Bekermajstrów, na których czele stał cieszący się sławą nieustraszonego „Rycerz", będzie zawsze budziła postrach. Ludzi, którzy zeznawali, można podzielić na dwie grupy: tych, którzy doprowadzeni do ostateczności nie przed sądem nie ukrywają, mówią dużo, wyolbrzymiają fakty i koloryzują jedynie w chęci zasypania oskarżonych, oraz tych którzy dziś jeszcze, choć oskarżeni siedzą na ławie, boją się zeznawać na niekorzyść ich, drżą i bledną na ich widok i nieraz milczą.

Wczorajszy dzień procesu nie przyniósł nic specjalnie interesującego, oprócz zeznań Zelcera. Zeznania Luksa, Mirowskiego, Bezprywanego, Ferszlera, Kisnera i Eksztajna, jak większość zeznań świadków — nudne. Listę świadków zamyka zeznania Herszla Zelcera, kupca z Będzina, które rzucają snop światła na panujące stosunki. Jak ze słów jego wynika osk. Ajzyk Bekermajster był mu winien od dłuższego czasu 700 złotych, których nie chciał zwrócić. Na dwa miesiące przed rozprawą, Zelcer udał się do Bekermajstra, lecz jakoś nie mogli się z sobą porozumieć. Bekermajster obiecał dać pieniądze, ale pod warunkiem, że Zelcer, badany w charakterze świadka, będzie zeznawał na jego korzyść. Cóż miał robić Zelcer? — zgodził się, lecz będąc ostrożnym powiedział: — Najprzód daj pan pieniądze, a później złożę zeznanie. Widocznie nie poszło to Bekermajstrowi w smak, bo w ostatniej chwili zrzekł się niewygodnego dla siebie świadka. Zelcer jednak stawił się na rozprawę i ze skruchą przyznał się do wszystkiego i opowiedział cały przebieg rozmowy, którą miał z Bekermajstrem.

Ponieważ mec. Krzemuski zrzekł się świadków Chaskla Abramczyka, Natana Tenebauma i Bardskiego, sąd postanowił świadków tych nie wzywać. Na tem został zamknięty przewód sądowy, poczem sąd postanowił przerwać rozprawę do dnia 11 b.m.



Rys. J. Szyller.

Twarz mu zatarły ciężkie losu klapsy,
Woda się leje ze szpalt jakby z kranu.
Biedaczek schodzi coraz bardziej na psy
I cała jego robota do chrzanu.

Czy należy się

2 PROC. ZA POŚREDNICTWO?

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał ostatnio sprawę, która ma zasadnicze znaczenie, co do żądań za pośrednictwo przy sprzedaży nieruchomości. Sprawę wniósł jeden z pośredników, żądając 1.000 zł. od sprzedawcy za pośrednictwo, pomimo, że taką samą kwotę otrzymał już od nabywcy. Pośrednik powoływał się przytem na istniejący zwyczaj, że za pośrednictwo płaci zarówno nabywający, jak i sprzedająca strona po 2 proc. od sumy. Ponieważ dokonana tranzakcja wynosiła 50.000 zł., przeto pośrednik żądał i od drugiej strony 2 proc. prowizji, t. j. 1.000 zł.

Sprawa znalazła się w pierwszej instancji w sądzie grodzkim, gdzie sprzedawca bronił się tem, że pośrednika wcale nie angażował i żadnej umowy z nim nie zawierał. Pomimo to sąd grodzki powództwo pośrednika uwzględnił. Sprawa znalazła się w drugiej instancji, w Sądzie okręgowym, gdzie adw. Górzyński w wywodach swych podkreślał brak jakiejkolwiek umowy między stronami i żądał całkowitego odrzucenia pretensyj pośrednika.

Sąd okręgowy uchylił wyrok sądu grodzkiego, pretensje pośrednika w całości odrzucił, skazując go jednocześnie na zapłacenie kosztów procesu.

Rozprawa przeciw Cesarzowi

odbędzie się w trybie zwykłym.

W ub. tygodniu, w nocy z poniedziałku na wtorek zamordowana została, jak w swoim czasie donosiliśmy, na hałdach Towarzystwa Sosnowieckiego 25-letnia Marja Cesarzowa z Sosnowca (Batorego 16).

Zbrodni dokonał mąż zamordowanej Wincenty Cesarz, który, powróciwszy przed kilku miesiącami z Francji, pozostawał ostatnio bez pracy. W pierwszej chwili Cesarz nie przyznawał się do popełnienia zbrodni, dopiero u sędziego śledczego przyznał się, podając jednocześnie okoliczności, w jakich zamordował swą żonę.

Śledztwo sądowe, prowadzone przeciwko Cesarzowi w trybie doraźnym jest już na ukończeniu. Co się zaś tyczy rozprawy sądowej, to obecnie już wiadomo, że odbędzie się ona nie w trybie doraźnym, jak przypuszczano początkowo, a w trybie zwykłym.

Zegarek skradziony w Częstochowie

odszukany w Paryżu.

Jeden z urzędników fabryki „Stradom", Rudolf Cenkiert, otrzymał w swoim czasie, jako prezent, od oficerów straży ogniowej fabryki „Częstochowianka" pamiątkowy i cenny złoty zegarek z serdeczną dedykacją na kopercie. Tymczasem pewnego wieczora do mieszkania Cenkierta pod jego nieobecność wtargnęli złodzieje i ukradli większą ilość biżuterji, a pomiędzy innemi i ów zegarek. Właściciel był niepocieszony, gdyż zegarek bardzo sobie cenił.

Tymczasem zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania. Drogą tajnych wywiadów ustalono, że częstochowski zegarek znajduje się na [illegible] więcej tylko... w paryskim lombardzie, gdzie został zastawiony u niejakiego Krausego za 400 fr. przez studenta Bronisława Witkena, przebywającego w Paryżu na studjach.

Okazało się, że Witken posiada w Częstochowie kuzyna, Moryca Galperna.

Policja zainteresowała się bliżej Galpernem i stwierdziła, że jest to pokątny jubiler, który w skromnym pokoiczku przyjmuje „do przeróbki" starą biżuterję. Stwierdzono, że klijentami Galperna, przynoszącymi owe przeróbki, są złodzieje-włamywacze; między innymi przyniósł tu właśnie precjoza wraz z pamiątkowym zegarkiem [illegible] złodziej, który się włamał do Cenkierta, zamieszkały w jednym domu z Galpernem. Od Galperna odkupił zegarek ów student Witken, który wyjechał do Paryża, a znalazłszy się w chwilowej potrzebie, zegarek zastawił.

Niebywała sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego. Wybitną rolę w przewodzie sądowym odegrał przod. policji Pollaczek, dzięki umiejętnemu dochodzeniu którego, zegrake wędrujący z Częstochowy via Paryż powrócił do prawego właściciela.

Kronika Zawiercia.

Z posiedzenia

RADY KOMISARYCZNEJ.

W ub. środę odbyło się pod przewodnictwem kom. Langerta posiedzenie Rady komisarycznej. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia kom. Langert odczytał podanie, jakie wpłynęło do Magistratu od Koła opieki rodzicielskiej przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. A. Osuchowskiego. Jak wiadomo, w związku z nową ustawą o szkolnictwie, w najbliższych latach seminarjum zostanie zlikwidowane, natomiast powstałby w Zawierciu inny zakład naukowy. W obawie o los szkoły i swych córek rodzice już teraz zwrócili się do Magistratu z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Zaznaczyć należy, że jeszcze w tym roku Magistrat ma przystąpić do budowy gmachu na pomieszczenie seminarjum, pod który został już zakupiony plac i rozpoczęto zwózkę materjału. Po wybudowaniu gmachu mógłby znaleźć w nim połączenie szkoła jaka powstanie zamiast zlikwidowanego seminarjum. Rada wyraziła zgodę na oddanie budynku w odpowiednie ręce, zastrzegając jedynie, że Magistrat sprawował nad nim pewną opiekę moralną, natomiast nie weźmie na siebie ciężarów materjalnych. W sprawie tej zabierał głos ks. kanonik B. Wajzler, omawiając przytem ostatnie posunięcia władz szkolnych.

W najbliższych dniach zostanie powołany specjalny komitet budowy gmachu szkolnego.

Zkolei przystąpiono do załatwienia spraw personalnych, a mianowicie obsadzono dwa wolne stanowiska w Magistracie. Na stanowisko architekta zaangażowano p. Strokowskiego z Częstochowy, w siódmym stopniu służbowym, a ogrodnika p. Petrycha z Warszawy. Dodać należy, że stanowiska te obsadzone zostały bez rozpisania konkursu.

Do dozoru szkolnego zostali wybrani pp.: dyr. Jakliczowa, dyr. Wesołowski i Jan Kania, jako zastępcy pp.: prof. Kasprzycki, Spera i inż. Rabinowicz.

Podania pp. Dowmunda i Drezlera z rodzinami o nadanie im obywatelstwa polskiego załatwiono przychylnie.

Pod koniec posiedzenia umorzono kilka podatków oraz rozpatrzono projekty budowlane.

× SKARGI BEZROBOTNYCH. Bezrobotni, korzystający z pomocy Magistratu, skarżą się na zbyt późne wydawanie im żywności. Znajdujący się w rozpaczliwem położeniu bezrobotni muszą czekać na zasiłek do 26 każdego miesiąca. Pożądanem byłoby, aby biedacy ci mogli otrzymywać żywność w pierwszej połowie miesiąca.

× ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ. Do przechodzącej wieczorem ulicą Hożą Róży Borzykowskiej (Kopalniana 5) podbiegł jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się 60 zł. oraz różne drobiazgi. Poszkodowana obliczа swą stratę na 141 zł. Ponieważ w dzielnicy tej podobne wypadki zdarzają się częściej, pożądane byłoby, aby ją patrolowała od czasu do czasu policja w porze wieczornej.

MITOLOGJA W CHICAGO.

W 341-ej szkole powszechnej w Chicago odbywa się repetycja z mitologji greckiej.

— Jak się nazywał bóg podziemi? — pyta nauczyciel.

— Al Capone! — brzmi jednogłośnie odpowiedź.

AKTUALIZACJA.

— Dlaczego Muller et Cie przemianował swoją firmę na zakłady „Columbus"?

— Albowiem wierzyciele ich poczynią wkrótce ciekawe odkrycia.

„Expressy towarowe"

NA KOLEJACH POLSKICH.

Nową inowację wprowadzono ostatnio na polskich kolejach państwowych. Są to t. zw. lekkie pociągi drobnicowe, których celem jest usprawnienie i przyspieszenie pewnych kategoryj przesyłek towarowych. Te lekkie pociągi drobnicowe składają się zaledwie z kilku wagonów i kursują według bardzo ścisłego rozkładu jazdy tak, jak pociągi osobowe, przewożąc możliwie jaknajszybciej małe partje towarów od stacji do stacji.

Na lekkie pociągi drobnicowe przyjmuje się przesyłki do ostatniej chwili, przyczem opłata za przewóz jest normalna. Segregowanie przesyłek i czynności manipulacyjne odbywają się w czasie jazdy pociągu, celem zaoszczędzenia czasu i pracy. Robotnicy, załadowujący i wyładowujący jadą w pociągu, aby uniknąć najmniejszego nawet opóźnienia i przyspieszyć załadunek i wyładunek. Przesyłki, transportowane temi towarowemi expressami, nie oczekują w magazynach, względnie na rampach kolejowych i nie są przez to narażone na ujemne wpływy atmosferyczne.

Kronika Olkuska.

Śmiertelny strzał

PODCZAS LIBACJI.

W dniu 1 b.m. w czasie towarzyskiej libacji w mieszkaniu Jana Kiełtyki w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa, mieszkańcy tej wsi Franciszek Kiełtyka i Józef Sypich oglądali rewolwer, manipulując nim na wszystkie strony.

W pewnej chwili Sypich przez nieostrożność spowodował strzał.

Kula trafiła w górną szczękę w okolicy nosa Franciszka Kiełtykę, lat 24, zabijając go na miejscu.

× IMIENINY P. PREZYDENTA. W szkołach olkuskich wygłoszone były w dniu 1 b.m. odczyty o działalności społecznej p. Prezydenta z okazji jego imienin.

× OSOBISTE. Inspektor szkolny p. Niżyński wyjechał na kilkanaście dni w sprawach służbowych. Zastępstwo objął p. St. Nocoń, kierownik szkoły powszech. nr. 1.

× POMOC BEZROBOTNYM W KROCZYCACH. W dniu 31 stycznia r.b. w Kroczycach zorganizowany został gminny komitet pomocy bezrobotnym. Zarząd stanowią pp.: wójt Bednarz — prezes; St. Kukulski — sekretarz; Fr. Bojarski — skarbnik, ponadto wybrano przewodniczących: sekcyj kwalifikacyjnej p. Jana Bzdęgę i 3 członków; sekcji zbiórkowej — p. Wł. Galę i 5 członków; sekcji rozdzielczej — p. Fr. Raszabiga i 3 członków; do komisji rewizyjnej pp. Jacka Będkowskiego, Piotra Spyrę i Wł. Leksa. Komitet zakwalifikował do zasiłków 170 osób z całej gminy.

× Z P. C. K. Pod przewodnictwem prezeski, p. Z. Okrajniowej odbyło się onegdaj zebranie P. C. K. w Olkuszu, na którem składali sprawozdania z poszczególnych sekcyj: p. Dykowa (młodzieży szkolnej) p. Roszczewska (kasowe), dr. Osowski i prof. Broder (z prac podjętych przy organizowaniu drużyn ratowniczych), oraz pp. instruktorzy Piszczyk i Buczyński.

Poza omówieniem szeregu spraw bieżących, zarząd postanowił zwrócić się do wszystkich gmin w powiecie o zapisanie się na członków i zorganizowanie kursów ratowniczych, oraz do pp. starosty Gliszczyńskiego, burmistrza Majewskiego, inspektora szkolnego Niżyńskiego i instruktora straży N. Kałkowskiego o przyjęcie mandatu członka zarządu. Pozatem postanowiono przyjąć stałego instruktora do pracy czerwonokrzyskiej w powiecie.

× ZABAWY KARNAWAŁOWE. Obydwie zabawy w dn. 1 b.m., t.j. mieszczańska w Resursie olkuskiej i policyjna w lokalu p. Bobrzeckiego, udały się znakomicie, przy b. dużej frekwencji gości. Królową balu na zabawie policyjnej została p. mecenasowa Ziółkowska, wicekrólową p. Helena Langnerówna, królem p. starosta Gliszczyński.

Dzisiejsze zabawy, mianowicie na ochronkę — w Resursie olkuskiej i nauczycielska — w sali szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, z okazji konferencji powiatowej zapowiadają się również dobrze. Pozatem dzisiaj odbędzie się zabawa i opłatek w Sławkowie w dworku. p. Sławnickiej, urządzona przez Związek podof. rezerwy oraz zabawa w Bolesławiu Związku strzeleckiego (w remizie).

× „NASI JADĄ". Pełne humoru sztuki „Nasi jadą (epizod) i O. S. S., wystawione w Olkuszu w dniu 2 b.m. przez Związek rezerwistów w Olkuszu, cieszyły się wielkiem powodzeniem. Gra doskonała pod reżyserją p. St. Ostaszewskiego. Stroje z czasów walk o niepodległość z r. 1809. Te same sztuki odegrane zostaną w Sławkowie w dn. 4 b.m. i w Skale pod Ojcowem w dn. 5 b.m.

× IMPREZY SPORTOWE. Wskutek nagłej odwilży, wszystkie czwartkowe imprezy sportowe w Olkuszu, zostały odwołane.



50-ta ROCZNICA ŚMIERCI RYSZARDA WAGNERA.
Pomnik mistrza w Berlinie. Na cokole stoją postacie bohaterów z arcydzieł Wagnera: po prawej stronie Tannhäuser, po lewej stronie: Krimhilda i Siegfried.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Co się w Gdańsku dzieje, gdy Senat walczy z polskiem mięsem

Naskutek dość znacznej zwyżki cen mięsa ludność gdańska (sfery robotnicze przedewszystkiem) znalazła się w nader ciężkiej sytuacji. Zwyżka ta wynikła naskutek różnych zarządzeń gdańskich, mających z jednej strony utrudnić dowóz mięsa z Polski, z drugiej zaś strony dać możność gdańskim handlarzom bydła lepsze zarobki. Poziom cen jednak jest dzisiaj tego rodzaju, że szerokie masy ludności musiały wręcz rezygnować z jedzenia mięsa i jego produktów. Ten stan spowdował inny, niewątpliwie niespodziewany objaw. Oto liczne rzesze ludności wyruszają do granicznych miast polskich na zakup tańszych artykułów żywnościowych specjalnie zaś mięsa. Te „chomikowe wyprawy" (Hamsterfahrten), stały się dziś bardzo popularne, a tygodniowy jarmark w Tczewie jest wręcz zalany przez gdańską ludność. Dzieje się to naturalnie z oczywistą i — dodajmy zasłużoną szkodą dla gospodarki Wolnego Miasta. Te „chomikowe wyprawy" zostały jednak szybko zauważone. Ustanowioną więc ostrą kontrolę celną, naskutek czego w Pruszczu było dużo ciekawych wydarzeń z tego powodu. Zabroniono przywozić większą ilość mięsa, jak 5 funtów; reszta podlegała normalnie konfiskacie. Przy tej okazji doszło oczywiście do różnych dalszych przykrych zajść, ale gdy i te zarządzenia nie wystarczyły, dozwolono tylko na przywóz 3 funtów mięsa. Rzeźnicy gdańscy są temi wyprawami bardzo dotknięci, gdyż tracą klijentelę. Dobrze zato wychodzą na tem polscy kupcy, którzy biorą się na sposób i zakładają przydrożne jatki sprzedażne niedalego granicy gdańskiej, by z jednej strony wykorzystać konjunkturę, z drugiej strony ułatwić zakup gdańszczanom. Taki wypadek miał miejsce w miejscowości Karczewki blisko granicy, gdzie towary były takie tanie, że nawet bezrobtni byli w stanie kupić dla swych dzieci po kawałku mięsa. Tymczasem w połowie stycznia na placówce celnej koło tejże miejscowości ukazało się obwieszczenie tej treści, że „rozporządezniem Senatu przywóz kiełbasy i towarów mięsnych na własny użytek na podstawie przepisów weterynaryjnych jest zabroniony." Od tego czasu urzędnicy celni nie przepuszczają ludzi, którzy po drugiej stronie granicy kupują mięso.

Oburzenie biednej ludności gdańskiej, która szczególnie silnie odczuwa na sobie niedolę gospodarczą Gdańska, jest naskutek wydanie tego rodzaju zarządzeń ogromne. A Senat trwa w swym uporze w dalszym ciągu i nie dopuszcza z jednej strony ani wwozu polskiego mięsa, z drugiej zaś strony nie przeprowadza żadnych zarządzeń w kierunku obniżenia wygórowanych cen.

Koleje w poszczególnych państwach Europy.

Jak wynika z ostatnich zestawień, dotyczących kolei w siedmiu państwach europejskich, długość linij kolejowych w Niemczech wynosi 52.915 km., w Polsce 17.566 km., w Czechosłowacji 11.101 km., w Rosji sowieckiej 79.249, w Rumunji 10.505 km., we Francji 8.750 (tylko koleje państwowe), w Austrji 5.387 km.

Liczba parowozów w Polsce wynosi 5.339, w Niemczech 21.890, w Czechosłowacji 4.086, we Francji 3.706, w Rumunji 2.269, w Austrji 2.380. Koleje niemieckie posiadają 67.282 wagonów osobowych, austrjackie 13.339, czechosłowackie 8.764, polskie 8.407, francuskie państwowe 7.197 rumuńskie 1.983. Wagonów towarowych koleje niemieckie posiadają 628.919, polskie 139.166, czechosłowackie 101.256, francuskie 83.055, rumuńskie 48.739, austrjackie 33.054.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT USTAWY O WYKUPIE przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych przewiduje, że ustawa ta nie dotyczy między innemi gruntów państwowych. Takie postawienie sprawy nie znajduje dostatecznego uzasadnienia. Wspomniany projekt nasuwa pozatem i inne zastrzeżenia.. Tak np. ustanowienie w wypadkach dzierżawy terminowej prawa do wykupu wbrew zawartej umowie musi być uważane za sprzeczne z porządkiem prawnym, jeko naruszające zasadę, że ustawa nie może zmienić ex post umowy.

W SPRAWIE DOSTAW I ROBÓT PUBLICZNYCH. Jedną z największych bolączek naszego ustawodawstwa gospodarczego jest brak jednolitych przepisów, normujących stosunki nawet w jednej i tej samej dziedzinie. Zdawałoby się, że nowe projekty ustawodawcze powinny się z tem liczyć. Tymczasem tak nie jest. Przykładem tego jest projekt ustawy o dostawach i robotach publicznych. Brak jednolitych przepisów w tej dziedzinie oddawna dawał się we znaki. Projekt nowej ustawy nie wprowadza poprawy stosunków w tym zakresie. Każdemu Ministerstwu ma bowiem przesługiwać prawo wydawania w granicach upoważnień Rady ministrów szczegółowych przepisów o dostawach i robotach dla podległych mu dziedzin. W ten sposób zamiast jednolitego dla wszystkich resortów sytemu przepisów łatwo może powstać labirynt najrozmaitszych postanowień, szkodliwych w skutkach zarówno dla skarbu, jak i dla osób, podejmujących się robót lub dostaw.

WARTOŚĆ 1 GRAMA ZŁOTA. W „Monitorze Polskim" z dnia 31 stycznia b.r. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu z dnia 24 stycznia b.r. ustalające na miesiąc luty wartość jednego grama czystego złota na 5 złotych 92,44 groszy.

STREFA WOLNOCŁOWA W GDYNI. W urzędzie morskim w Gdyni odbyla się konferencja w sprawie strefy wolnocłowej. Strefa ta powstała na podstawie ustawy sejmowej, uchwalonej w marcu ub. roku. Zdaniem jej jest wzmocnienie Gdyni, jako ośrodka handlowego. Pod strefę wolnocłową przeznaczony jest basen imienia inż. Kwiatkowskiego i przylegające doń tereny. W roku bież. będzie uruchomiona część strefy. W roku przyszłym, po całkowitem ukończeniu tego basenu, będzie uruchomiona reszta. Firmy przemysłowe i handlowe będą mogły osiedlić się w strefie wolnocłowej na podstawie koncesji rządowej. Strefa wolnocłowa zostanie uruchomiona w dniu 1 lipca b.r.

ZMNIEJSZENIE RENTOWNOŚCI LOMBARDU. W związku z obniżeniem stopy procentowej i kosztów manipulacyjnych w lombardach z 23 ½% na 19% największy w Polsce lombard „Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości" w roku bieżącym wydzieli dywidende w wysokości 15% zamiast 20% wypłacanych w latach ubiegłych. Na tegorocznem walnem zebraniu zostanie uchwalony nowy statut, wprowadzający bardzo poważne zmiany w ustroju administracyjnym tej instytucji, w związku z czem zostanie wybrana po raz pierwszy Rada nadzorcza.

OŻYWIENIE W HANDLU KOMPENSACYJNEM. Stosowane w całej Europie obostrzenia celne i importowe skierowały międzynarodowe wysiłki handlowe na drogę kompensacji. Na naszym rynku inicjatywa prywatna wykazuje większą ruchliwość na terenie łódzkim, gdzie należy zanotować konkretny fakt organizowania Spółki Akcyjnej z poważnym kapitałem pochodzenia wyłącznie krajowego, której celem jest przedewszystkiem obrót kompensacyjny w zakresie artykułów monopolowych w zamian za niezbędne towary kolonjalne. Na tym samym terenie kilku poważnych kapitalistów organizuje eksport soli. W tym wypadku brane są pod uwagę kapitały zabezpieczone na objektach przemysłowych wartości 2 miljonów zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

3 lutego.

Dewizy: Holandja 359.00, Londyn 30.35, Nowy Jork 8.925, Paryż 34.86, Praga 26.43—26.42, Szwajcarja 172.65.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92. Rubel złoty 4.70½—4.71½. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.34, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.59. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.75—211.90.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.25—42.10, 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.50—56.25—55.75, 4 proc. poż. inwestycyjna 103.75, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 57.35—57.75.

Akcje: Bank Polski 80.00—81.00, Starachowice 8.75.

Z ruchu wydawniczego.

OSTATNI FILM EVY EVARD.

Nareszcie ukazał się ostatni tom trylogji Andrzeja Struga p.t. „Ostatni film Evy Evard". Dobiegły końca tragiczne losy bohaterów: wielkiej gwiazdy Evy Evard, która swoją szlachetną żądzą przygód usiłowała zmącić koleje wojny i zginęła w nierównej walce: nieszczęsnej i tak niezwykle pięknej w swej fantastyczności Rity von Tebbingen; zdeprawowanej przez wojnę Grety von Senden, która ginie z rąk swego męża, ostatecznie wykolejonego; wielkiego wynalazcy „żółtego Krzyża" prof. Wagera i wreszcie szpiega francuskiego Claude'a Despaix, który ostatecznie zatracił się w swej drugiej przybranej osobowości Niemca Ossiana Helma. Straszliwa jego śmierć pod płonącym czołgiem angielskim zamyka trylogję Struga gigantyczną i upiorną wizję, godną cyklu „Los Desastros" Goyi, i nastrojem pełnym grozy. Obraz wojny, jaki wyłania się z kart tego ostatniego tomu „Żółtego Krzyża", wymaga już o wiele szerszego obówienia, niż na to pozwalają ramy tej skromnej wzmianki.

FATALIZM.

— Czemu się tak irytujesz?

— Wyobraź sobie, że zapodziały mi się gdzieś moje okulary, a nie potrafię ich szukać dopóki ich nie odnajdę.

Z CAŁEJ POLSKI

BUDOWA BAZYLIKI W GDYNI.

W komisarjacie rządu w Gdyni odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządu Czerwińskiego posiedzenie w sprawie budowy bazyliki w Gdyni. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, sfer finansowych, organizacyj społecznych oraz zarządu zw. architektów. Tematem obrad była sprawa ogłoszenia konkursu na projekt bazyliki, która stanąć ma na szczycie Kamiennej Góry w Gdyni.

PROCES O ZNIESŁAWIENIE MIRIAMA.

Głośna sprawa o zniesławienie b. ministra kultury i sztuki, Zenona Przesmyckiego (Miriama) przez czasopismo literackie, znaleźć się ma ponownie przed sądem odwoławczym, tym razem w znaczeniu rozszerzonych rozmiarach. W bieżącym tygodniu wpłynęło do sądu okręgowego podanie obrońcy skazanych w pierwszej instancji literatów, Brauna i Chorzelskiego, o powołanie w charakterze świadków członków rodziny Żeromskiego, wdowę po nim, Annę Żeromską, oraz jego siostrzenicę, które zeznać mają, jak postąpił Miriam z pamiętnikiem, pozostawionym przez zmarłego pisarza.

PROTEST KAPITUŁY WILEŃSKIEJ

Na skutek zarzutów pod adresem wileńskich władz kościelnych, gotowych w ostateczności sprzedać historyczne gobeliny katedry, na ratunek bazyliki wileńskiej, kapituła wileńska ogłosiła protest, utrzymany w ostrej formie przeciwko atakom na władze kościelne. Kapituła stoi całkowicie po stronie kurji metropolitalnej i arcybiskupa Jałbrzykowskiego, jednakże nie wypowiada się kategorycznie w sprawie gobelinów, pozostawiając tę sprawę otwartą.

JĘZYK POLSKI W GDAŃSKU.

„Danziger Allgemeine Zeitung“ utyskuje w jednym z ostatnich nmerów na udzielanie przez polskich kolejarzy w powiecie Danziger Höhe nauki języka polskiego. Ponoć w służbowem mieszkaniu naczelnika stacji w Mühlbude od pewnego czasu co tydzień udzielana jest nauka polskiego przez dojeżdżającego z Gdańska nauczyciela polskiego. W tej nauce biorą udział nietylko urzędnicy kolejowi, lecz także i dzieci, a nawet dzieci rodziców wogóle niezatrudnionych na kolei. Często bezprawnie urządza się tam polską polską klasę. W innym znów wypadku w Gross Bohlkau miał naczelnik stacji zbierać czasowo dzieci w swojem służbowem mieszkaniu i uczyć się polskich pieśni, przyczem okna nazewnątrz nie były zasłonięte. Wobec oburzenia tamtejszej ludności niemieckiej na to polskie wykroczenie, powinny — władze wejść w to własnowolne organizowanie szkolnictwa i ukrócić działalność polskich agitatorów.

B. DYREKTOR ZASP-U POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA.

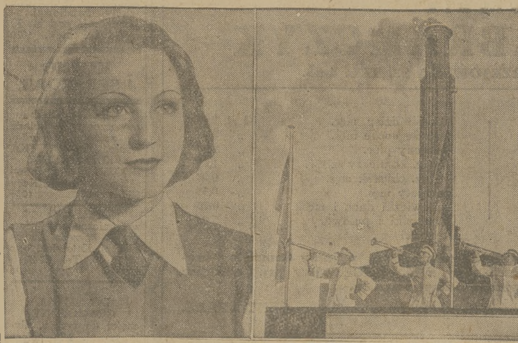
Komisarjat rządu w Warszawie po zbadaniu ksiąg buchalteryjnych ZASP-u i stwierdzeniu cech sprzeniewierzenia, skierował sprawę przeciwko b dyr. ZASP-u Janowi Pawłowskiemu do prokuratora z wnioskiem o wdrożenie postępowania karnego przeciw niemu i ewentualnym współwinnym. Stwierdzono bowiem naruszenie depozytów i funduszów społecznych. Stan finansowy ZASP-u przedstawia się w tej chwili katastrofalnie, albowiem na dzień 1 stycznia 1933 r. teatr artystów winien był ZASP-owi kwotę 470.000 zł. Kalkulacja teatru artystów była od początku wadliwa i nierealna.

KATASTROFA KOLEJOWA POD STRYJEM.

Na linji Stryj — Lwów na stacji Bilcze-Wolica nastąpiło onegdaj wykolejenie 4 wozów pociągu osobowego. Katastrofa wydarzyła się wskutek przedwczesnego przełożenia zwrotnicy. Rannych, na szczęście lekko, zostało 11 osób.

WYPADEK NA POLOWANIU NA DZIKI.

Podczas polowania w lasach p. A. Szaszkiewicza w Rzemieniu pod Dębicą na otropione dziki, zaszedł wypadek, który mógł skończyć się tragicznie. Rozjuszony przez psy wielki ordyniec, raniony strzałem p. St. Reya, rzucił się z wściekłością na myśliwego, powalił go na ziemię i zadał mu ciężką ranę, rozszarpując udo. Powalonemu przyszedł z pomocą hr. Stan. Dunin i wyratował go z opresji. Rozszalałe zwierzę dopadło jednak i hr. Dunina, zadając mu lekką ranę. Obu rannych przewieziono natychmiast samolotem do lecznicy w Krakowie.



„BIEGACZ MARATOŃSKI“.

W Ameryce nakręca[illegible] pod tym tytułem film, który jest echem [illegible]rocznej Olimpjady. Rolę bohat[illegible] sportu gra urocza Brygida Helm. Obok w[illegible] scenę otwarcia Olimpjady.

Przygoda p. Szlojmy z Kut

w czasie podróży do Zakopanego na „makkabiadę“.

Jednego z członków wyprawy na makkabiadę do Zakopanego, Szlojmę Scherffa z Kut, spotkała we Lwowie bardzo nie miła przygoda, która wśród zainteresowanych jej świadków, wywołała wiele śmiechu.

Scherff, przybywszy do Lwowa, w pięknym kostjumie sportowym, mając w jednem ręku nowe narty, a w drugiem pokaźnych rozmiarów skórzaną walizę, przepychając się na dworcu kolejowym przez tłum stracił portfel z gotówką i dokumentami.

Gdy zrozpaczony kręcił się po korytarzach dworca, nie mogąc się zdecydować co robić dalej, podszedł do niego jakiś mizerny o łagodnym wyrazie twarzy, żydek i zaofiarował swoje usługi w nieszczęściu, powołując się na szerokie znajomości w lwowskim świecie sportowym. W poszukiwaniu za dokumentami, których Scherff najwięcej żałował, udali się najprzód do redakcji „Chwili“ i „Gazety Porannej“ spodziewając się, że złodzieje tam je może zdeponowali. Skierowani do wydziału śledczego, poszli tam. W drodze ów nieznajomy, litując się nad objuczonym bagażami sportowcem, zaproponował mu, aby złożył narty i walizę tymczasowo w jednym ze sklepów przy ul. Kazimierowskiej. Scherff chętnie poszedł za dobrą radą, poczem raźno ruszyli w kierunku urzędu śledczego.

Tuż nieopodal gmachu komendy policji cicerone Scherffa nagle coś sobie przypomniał i poprosił go o pożyczenie na chwilę złotego pióra, które wystawało z kieszeni bluzy narciarskiej sportowca. Z piórem tem wszedł do bramy, jak się okazało następnie, przechodniej, pozostawiając Scherffa na chodniku. Po długich daremnych oczekiwaniach przekonał się Scherff z rozpaczą, że przewodnik jego znikł. Tknięty złem przeczuciem, pospieszył do sklepu w którym pozostawił narty i walizę i omal nie zemdlał, gdy dowiedział się, że rzeczy zabrał przed chwilą jego towarzysz. Z rozpaczą w sercu pobiegł on do wydziału śledczego po ratunek.

Rozpoczęto energiczne poszukiwania, przejrzano albumy złodziejskie, poczem wywiadowcy w towarzystwie Scherffa wyruszyli na miasto. Szczęśliwym trafem niebawem natknięto się na bezczelnego rzezimieszka, którym — jak się okazało — był znany władzom Mozes Haber vel Kessler.

Ukoronowanie sensacji nastąpiło jednak w wydziale śledczym. Oto przy rewizji osobistej znaleziono przy złodzieju, oprócz złotego pióra — portfel Scherffa, skradziony mu na dworcu. Habera vel Kesslera osadzono w areszcie policyjnym, poczem rozpoczęto poszukiwania za nartami i walizą, do których kradzieży nie chce się złodziej przyznać.

Tak się zakończyła wyprawa makkabiadowa Szlojmy Scherffa z Kut.

RZECZY CIEKAWE

MUZEUM WAGNERA W LUCERNIE

Magistrat miasta Lucerny w Szwajcarji, zakupił ostatnio willę Triebschen, gdzie Ryszard Wagner mieszkał w latach 1866 do 1872. Nadto wyasygnował 150.000 franków, celem gruntownego odnowienia willi znajdującej się nad pięknem jeziorem, niedaleko miejscowości Maggenhorn. Tam to, w otoczeniu przepięknej przyrody szwajcarskiej, dokończył mistrz tonów pracę nad dziełami: Śpiewacy norymberscy, Zygfryd i Zmierzch Bogów. Na parterze willi Triebschen, rozmieszczono pamiątki, dotyczące życia Ryszarda Wagnera, a ofiarowane przez jego rodzinę. Muzeum to otwarte zostanie za niespełna miesiąc, a więc w czasie, gdy cały świat kulturalny obchodzić będzie pięćdziesięciolecie śmierci sławnego kompozytora.

NIEWIDZIALNE PROMIENIE W LOTNICTWIE.

Anglik inżynier J. C. Savage, dokonał ciekawego wynalazku. Zbudował on specjalny aparat projekcyjny, który umożliwia rzucać w przestrzeń coś w rodzaju siatki z linji świetlnych, tak delikatnych, że w czystem powietrzu nie mogą być dostrzeżone przez załogę lecącego aparatu lotniczego. Dopiero w zetknięciu się z ciałem nieprzezroczystem w powietrzu, a więc z chmurą lub samolotem, okazuje się, że siatka jest światłem rzuconem przez elektryczną lampkę o sile 3 miljardów świec. W zetknięciu się z tą niematerjalną pajęczyną — samolot rozbłyska tak gwałtownie, — jakgdyby cały stanął w ogniu, a ponieważ siatka ma odpowiednik w aparacie projekcyjnym, więc w mgnieniu oka ma się oznaczać dokładnie położenie i wysokość samolotu. Dzięki temu, może być samolot z łatwością strącony przy pomocy artylerji przeciwlotniczej. Próby z tego rodzaju aparaturą zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Aparat dokonał próby na wysokości 5000 metrów.

FOTOGRAFJE PLASTYCZNE.

Inżynier włoski Wiktor Storti, z Casoimaggiore, wynalazł aparat, dzięki któremu wykonywa zdjęcia fotograficzne w płaskorzeźbie. Storti miał także dokonać szeregu zadawalających prób z innym aparatem, nazwanym przezeń foto-rzeźbiarzem, dzięki któremu reprodukuje plastycznie jakikolwiek przedmiot w glinie, plastylinie innych podobnych materjałach plastycznych.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

58

Służkowa spojrzała na nią z nieukrywaną niechęcią.

— Niech się pani nie boi. Złego licho nie weźmie.

— Ciocia Danka ma szalone powodzenie — rzekła Anka, niewiadomo z zazdrością, czy z ironją.

Nagle, w głębi parku, już koło bramy huknął wystrzał rewolwerowy, potem drugi, trzeci, czwarty, piąty i szósty. Paf, paf, paf! Jednocześnie dały się słyszeć przeraźliwe wrzaski, którym zawtórował piskliwy chór pań na werandzie. „Kawaler“ Anki wyrwał jej się przemocą i prysnął w ciemny ogród. Zanim pobiegł jego ojciec i wśród kobiet zostało tylko trzech mężczyzn, znanych z ostrożności, dwóch starszych i jeden młody.

— Co nam ciocia narobiła! Podła ciocia! — beczała głośno Anka. — Jak zabiją pana Lolko, to co?

— Jezus Marja! Kazik też poszedł! — przeraziła się Służkowa

— Pani nauczycielka też — rzekła flegmatycznie Wiśka.

W progu salonu ukazał się Tadzik w papierowym hełmie z drewnianą szablą u boku.

— I ja idę! — oznajmił wielkim głosem. — Precz, baby! Z drogi! Idę na wojnę!

— Dziecko moje! — jęknęła Służkowa, porywając go w ramiona. — Dziecko moje najdroższe!

— Paf! paf! paf!

— Jezus Marja!

— Paf! paf! paf!

Powstał nieopisany zamęt i płacz. W ciemnościach kłębiło się i wrzało. Słychać było donośne, męskie głosy i tętent kopyt końskich. Po chwili wróciła przed werandę część obławy, niosąc rannych. Było ich czworo: parobek z przestrzeloną ręką, matka fornala z raną w głowie, pastuch z kulą w prawem płucu i dziedzic ze Stogon z raną postrzałową nogi. Wniesiono ich do salonu, ku wielkiej desperacji Służkowej, która z całą przytomnością umysłu zerwała dywan z podłogi, poodsuwała meble i zamknęła na kluczyk serwantkę. Posłano powóz i bryczkę po dwóch lekarzy, na wypadek, gdyby którego nie było w domu.

Dopiero, gdy minęło pierwsze zamieszanie, Służkowa zwróciła się do męża:

— A gdzie Danka!

— Szukaj wiatru w polu — odpowiedział.

— Co, uciekła z nim?

— Ach, ty zawsze z dowcipami! Uciekła!! — wzruszył ramionami. — Zarzucił ją przed sobą na konia, jak worek siana. Musiała zemdleć.

— Jakiego konia? Naszego? Jeszczeby tego brakowało, żeby nam zmarnował konia.

— Nie naszego. Miał swojego w pogotowiu. w parku.

— Nie goniliście go? No, pewno, narażać się na śmierć niewiadomo poco... Nic jej nie będzie. Naje się strachu i wyjdzie zamąż. To on strzelał?

— On i kapitan Zgrzyt.

— Też bohater — wzruszyła ramionami. — I z tego wszystkiego mogli ją zabić. I tak najgorsze skrupiło się na mnie. Cała posadzka na nic. Trzeba będzie na nowo zaciągać. I dywan mi upaprali. I teraz jeszcze wydatek na doktora i pewnie jeszcze policję nam tu przyślą na śledztwo. Skaranie boskie. A wszystko przez twoje głupie miłosierdzie. Uparłeś się, żeby Dankę zaprosić na lato, a teraz masz!

— Ja się uparłem? A mnie co po niej? Tyś chciała oszczędzić na nauczycielce i na szwaczce, a teraz ja winien....

Wszedł parobek, pytając o pana. Służka podszedł do niego szybko.

— Co tam?

— A to, proszę wielmożnego pana.... Dalim Burka i Śmigłą.

— Którzy pojechali??

— Antek i Franek.

— A pan kapitan?

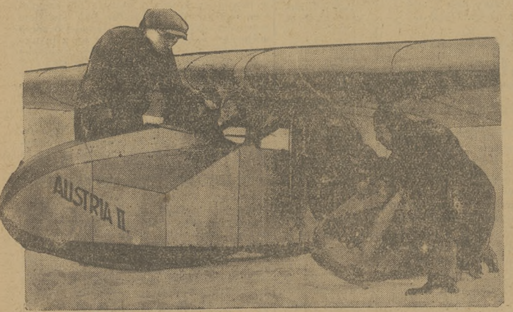
— O, gdzie jemu brzeg!

— Do czegoś ty dał konie? — zainterpelowała groźnie Służkowa.

— Do pościgu — odparł krótko. — Moja kochana, nie mieszaj się w nie swoje sprawy. Nie mogę dopuścić do tego, żeby dziewczynę zamordował.

— Czy to on ją chce mordować? Jeżeli ją zamorduje, to przez waszą troskliwość, głuptaki! Takie piękne konie, Burka i Śmigłą! Napędzicie konie. Jak ci je postrzela, to dopiero będziesz miał.

D. c. n.



Po przybyciu aeroplanu pocztowego z Wiednia na Semmering.

DJALOG.

— Ile dostałeś?
— Pięć lat.
— Za co?
— Za włamanie do Orient-Banku. A ty?
— Dziesięć lat.
— Za co?
— Za założenie Orient-Banku.

OSZCZĘDNI SZKOCI.

'Connor zamierza kupić łapkę na myszy. Wchodzi do sklepu i studjuje długo mechanizm łapki. Odkłada ją wreszcie na bok i z rozczarowaniem oświadcza:

— Nie mogę kupować łapek na myszy, które duszą mysz dopiero wtedy, gdy zjadła ona już przynętę ze słoniny.

ORJENTACJA.

Niusia została wezwana do sądu jako świadek. Sędzia po spisaniu personaljów świadka, pyta:

— Czy pani była karana?

Zawstydzona i zarumieniona Niusia odpowiada:

— W trzeciej klasie postawiono mnie do kąta.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.